

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czajnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

Dzień dobry Państwu. Miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty.

Zanim zacznie się rozmowa, chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podkastu.

Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund. Życzę dobrego odsłuchu.

Dzień dobry Państwu. Rozmowy żurnalisty są przeznaczone dla osób pełnoletnich ze względu na występującą ich treść.

Pozdrawiam, Patrycja Markowska.

Żurnalista. Rozmowy bez kompromisów.

Dzisiaj u mnie Czajnik. Dzień dobry.

Dzień dobry i dobry wieczór wszystkim.

No właśnie, bo nie wiadomo o której porze będą słuchali. Widzisz, ty jednak jesteś umiętny w internety.

Już nie schlewiay mi tak bardzo.

O, spokojnie, bo dojdziemy do nieschlewiania.

Podobno miałeś wymyślonego przyjaciela w dzieciństwie, ale ty nie pamiętasz tego. Kto ci to powiedział?

Mama.

Skąd ty to wiesz, bo ja nawet nie pamiętam gdzie ja o tym mówiłem.

Nigdzie od mamy, wiem.

Nieprawda.

No i to będzie ciekawy podcast, bardzo ciekawy. Nie ukrywam.

A jak miałem przyjacielskie imię?

Wiesz co, ja właśnie tego nie pamiętam. W ogóle tego nie pamiętam.

Mi mama opowiada, że zdarzały się sytuacje, w której ja ogólnie kochałem lego jakby moły.

I miałem cały parapet w jakichś różnych budowlach z lego, z samochodów, jakichś budyneków fajnych.

No i mama mi powiedziała, że zdarzało się, że słyszała, że z kimś rozmawiam, że mieliśmy małe mieszkanie, 30 metrowe.

No to tam przez takie drzwi czy coś to wiadomo, że wszystko słysząc.

Ściankę z kartą gipsu.

No i generalnie zdarzało się wchodzić do pokoju i wtedy np. podobno przestawiałem to robić już.

Więc nie wiem jak to wyglądało.

To jest bardzo ciekawy temat.

No ale w innych wywiadach ogólnie jak już ich udzielasz to brzmisz na bardzo dobrze wychowanego młodego człowieka.

Dodatkowo znalazłem informację, że twojej rodzice pomagali innym ludziom. Jak wyglądał twój dom?

To znaczy?

No jak było w twoim domu? Wiem, że miałeś brata, on był dla ciebie ważny.

Teraz powiedziała się o mamie. Jak to było?

No, no, rodzina szczerze wywarła na pewno. Może inaczej.

Rodzina i społeczeństwo nas kształtuje.

Ja myślę, że rodzina to jest taka rzecz, która głównie nas kształtuje przede wszystkim.

Tata co prawda dobrze opracował, ale kurde szczerze nie wiem jak mam ci to powiedzieć.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

Bo trochę zacząłem żyć jak na terapii, ale...

A to byłaś?

Nie, nie byłem. Rozmawiałem tylko telefonicznie raz.

I w niej z mojej sprawie, ażkolwiek tak, żeby pomóc miski sobie o tym akurat nie chciałbym rozmawiać.

Ale powiem ci, że rodzina, kurde, rodzina jest najważniejsza i na pewno wykształtowała mój światopogląd w dużym znaczeniu.

To też brat bardzo dużo miał na to wpływ chociaż już pewnie wiesz, tak sądzę.

A mama no co, mama się zawsze opiekowała.

A to też całe życie mieszkaliście na tych 30 metrach podarszowych?

Podobno, ja tak tylko mogę powiedzieć, bo tyle słyszałem.

To podobno pierwszy 6 miesięcy mojego życia, 8 miesięcy mojego życia było jeszcze w innym mieszkaniu z babcią.

Jeszcze dodatkowo.

Też na 30 metrach dosłownie takie samo mieszkanie, tylko że jeszcze dodatkowo babcie idzie, a tak a potem udało się rodzicom chyba zakup mieszkania swojego.

Nie wiem jak to wyglądało dokładnie.

No nie, nie, bo zastanawiałam mnie to pomaga nieinnym, bo też gdzieś to rozbudziło moją wyobraźnię,

że może wiesz, byłeś wyjątkowo bogatego domu i że to tak się wszystko powodziło.

Raczej zwyczajna taka polska rodzina, jeszcze w ogóle gdzie tata tylko pracował mama była, że tak powiem, kurą domową, nie wiem jak to inaczej określić, nie?

No tak, zupełnie naturalne.

Jesteś turbo młodym gościem, bardzo ciekawi mnie ogólnie ten cały twój okres dorastania.

Wiesz, trochę zachczyliśmy od twojego brata, powiedziałaś dużą rzeczą, że on był dla ciebie inspiracją,

wspominałaś też z tej materii, że on miał wszystko gdzieś, a ty się wszystkim przejmowałaś, więc czym się przejmowałaś?

Nie wiem wszystkim, zdaniem innych.

Kurde, dosłownie pamiętam, że okres był taki w moim życiu, ale to wiadomo,

że nie wiem poniżej 12 roku życia coś takiego, gdzie to dzieciaki siedząc w podstawówce,

no wiesz, śmieją się ze wszystkiego, siedzisz w szatni z komplami, to będą się śmiali z koszulki,

że masz, nie wiem, jakąś, którą, bo ktoś na filmie powiedział, że to jest Tania Marka,

czy coś, to wiesz, to różnie bywa, bo szkoły są ogólnie straszne i dzieciaki w szkołach są straszne,

no i ja po prostu brałem dużo rzeczy do siebie, brałem do siebie, nie wiem,

sam to, że miałem krzywą zęby, miałem, nie wiem, jakieś włosy nie takie jak wszyscy.

Kurde.

Ty, no co znaczy, że włosy nie takie jak wszyscy?

No nie wiem.

Ja wiem, że to może teraz już mieć absurdalnie, a wtedy mogę się tym przejmować.

Mama mi też kiedyś opowiadała, że gdy w jej czasach nosiło się okulary, to wszyscy wyśmiewali się z okularów

i T.P. i T.D., ja na przykład miałem dłuższe włosy, to też byłem wyśmiewany kiedyś,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czujnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

w ogóle na pewno takie zdjęcia, jakby się wpisało o moje imię i nazwisko na pewno wyskakują. Widziałem.

No właśnie, miałem dłuższe włosy i też z takich rzeczy się niektórzy śmiali, co prawda wtedy już wchodziłem w etap, gdzie widziałem, że mój brat wszystko dosłownie ma w czterech literach

i jego zdanie niczego nie interesuje poza swoim

i uznałem, że to jest fajne podejście, bo widziałem, że on się niczym nie martwi,

może to być zasłona dymna, może jakieś peleryna,

ale ja to potraktowałem także faktycznie tak, że jej łatwiej, lepiej, gdy w tobie jest dobrze.

To nawet gdy opowiadasz żart i śmiesz cię, to dla mnie są wystarczająco dobre,

bo poprawiły chociaż jednej osobie humor, więc najważniejsze jest to, co ty o sobie myślisz,

z takiego założenia wychodzę, bo tak się po prostu łatwiej żyje.

Ale byłeś w jakiś sposób dojeżdżany, no bo tak to trochę brzmi, jak tak mu opowiadasz o takim chłopcu,

który siedział w szatni i się śmiano, no to...

Nie powiedziałbym tak, bardziej nadinterpretowywałem,

nadinterpretowałem w tamtym czasie rzeczy i słowa rówieśników, tak mi się wydaje.

Ja tak szczerze, rozmawianie o tym troszkę jest dla mnie takie dziwne,

bo dużo rzeczy ze swojej pamięci mam wrażenie, że celowo wymazałem,

nie to, żeby działały się jakieś straszne rzeczy, mi się wydaje, że wręcz przeciwnie,

że bardziej mnie lubili ludzie, bo ja byłem lubiany,

może też przez to, że później właśnie miałem to wszystko gdzieś,

że to taka, wiesz, odwrotna psychologia, jest sobie ktoś, kto wszystkich ma gdzieś,

to pewnie jest fajny i super, tak mi się wydaje, że dziaki mogą tak myśleć.

Ja nie uważam, że tak myślałem.

No być może właśnie. Ja tego nie uważam o sobie w ogóle, ale po prostu,

no tak jak powiedziałem, łatwiej mi się żyło i tyle w sumie chyba.

Ile lat twój brat był starszy?

2,5 roku dosłownie.

A to nie też taka duża różnica, bo myślałem, że to, wiesz, taka postać

dla ciebie też to jest zdecydowanie starsza.

W tym wieku jeszcze wtedy to ogółem, to on był straszny dla mnie.

To wiesz, jak to jest rodzaj.

No wiem, myślę, że niejednokrotnie mógł ci zęby pokieraszować.

Dokuczanie sobie nawzajem, tak delikatnie mówiąc bardzo,

no to był straszny, to ja bym powiedział, pokusiłbym się,

że wtedy zatrzaskiwałem drzwi i pokazywałem mu środkowy palec przez drzwi,

jak małe dzieci robią i pewnie brzydkie słowa na niego na pewno używałem

w tym okresie czasu, gdy mnie denerwował po prostu.

Ale później jakoś tak zaczęłem dostrzegać, że od każdego da się

czegoś wartościowego nauczyć.

Nawet od brata.

Nawet od brata, który mnie męczy i stał się, no z wiekiem to każdy

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

się zaczyna dogadać praktycznie z rodzajem.

To się ta karta się odwraca.

A mieliście pokój razem?

Tak.

No tak.

O tym bardziej mieliście trochę octagon już miałeś od całego początku.

Tam generalnie były dwa pokoje tylko i wyłącznie.

Dzisiaj to się nazywa dwa pokoje, kiedyś to były salon plus pokój.

Dzisiaj to są dwa pokoje.

No i w jednym miałem ja z bratem, a w drugim rodzice, nie?

Prawda, korytarz nas tylko dzielił.

Bo siebie w szkole określasz jako tego, co siedział cicho i akceptował wszystko, co trzeba zaakceptować.

Ty zmieniłeś się z biegiem lat?

No w dniu konkretnie mi się wydaje, miałem dwie takie sytuacje.

Pamiętam chłopak mojej cioci, tylko ciocia też bardzo młoda była.

Tak mi się trafiło fajnie, że miałem bardzo młodą ciocię i mam do tej pory oczywiście.

Jej imię Angelika to chłopak jej kiedyś przyszedł w bardzo wczesnym stadium i coś mówił o bitcoine.

I to w ogóle był taki etap, gdzie nie wiedziałbyś, co to jest.

Tak jakbyśmy sobie dzisiaj wymyśli zupełnie nową rzecz, to był taki etap pokroju, że mówił coś wtedy i rzucał coś już luźno wtedy.

Tylko ja to pamiętam jak przez mgłę, totalnie przez mgłę.

Rzucał coś wtedy, że jest sobie takie coś, to może kiedyś dużo pieniędzy kosztować i da się to dostać nawet przeglądając stronki.

Tylko ja nie pamiętam czy to jest prawda, że dało się tak, jak w jakiś sposób dostać bitcoina, czy coś wygrać może na jakiś stronach.

On coś tak chyba wtedy tłumaczył, ale miałem bardzo mało lat.

I coś mi to zapadło w pamięć tak mocno,

że skąd on może wiedzieć w ogóle, że coś urośnie,

że coś będzie dużo kosztowało takiego, nie?

W ogóle potem coś się wydarzyło, to nawet sędzę, że on tego nie kalkuluje, ale coś takiego kojarzę, że taka sytuacja miała miejsce właśnie w tej 30-metrowej kawalerce.

I to była taka pierwsza rzecz, która trochę gdzieś tam na mnie wpłynęła,

bo ją pamiętam, więc oznacza, że to na mnie wpłynęło,

chyba, że mój umysł sobie to wytworzył,

ale raczej wydaje mi się, że coś takiego miało miejsce.

No a druga, najważniejsza rzecz, to jak brat przyszedł i powiedział, że...

Partnerem żurnalisty jest Engokars.

Że nie trzeba żyć tak jak ludzie, że ją pracować pod lego, dzień dziennie, chociaż pracuje więcej niż bym pracował.

I nie wiem, wtedy był taki aspekt tych kołczów wszystkich,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czujnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

którzy, wiesz, mówią ci, nie musisz nic robić, pieniądze same ci będą słuchać do portfela, nie wiem, za wynaję mieszkania, ITP, ITD, a ty sobie możesz zwiedzać świat i na jachcie leżeć.

I to wtedy takiego młodego chłopaczka mnie fascynowało.

Zresztą pewnie dlatego teraz Android 8 ma duże poparcie wśród młodych chłopców w internecie.

I to mnie fascynowało mocno.

I to zmieniło moje takie podejście, że faktycznie może warto zacząć szukać i zgłębiać temat, bo są ludzie, którzy pracują na etacie, są ludzie, którzy nie pracują, a zwiedzają świat właśnie i żyją życiem, a nie tylko życie przeżywają.

Pamiętasz tamtych ludzi?

Tych kołczów, którzy tak mówili w tamtym okresie?

Nie pamiętam konkretnie takich ludzi.

Pamiętam, że kołczem, ale raczej z innego,

trochę do innej grupy bym go zaliczył, był Mateusz Krzesiak.

On taki bardziej rozwój osobisty promował, preferował,

też w swoich książkach, tak mniej więcej,

chyba bardziej chciał wpływać na rozwój osobisty człowieka, niż sam fakt takiego zarabiania pieniędzy.

Na pewno nie pamiętam autora książki Biedny Ojciec, Bogaty Ojciec.

Wiem, wiem, wiem.

A to są rzeczy, które czytałeś?

Czytałem książki Mateusza Krzesiaka i Biedny Ojciec, Bogaty Ojciec.

To była pierwsza książka, którą przeczytałem w ogóle taką rozwój osobisty, że tak powiem i finansową,

gdzieś tam też na pewno na mnie wpłynęła, mocno tak mi się wydaje.

To jest książka, która na pewno otwiera horyzonty takiego młodego chłopaka, bo wtedy ile mogłeś mieć lat?

Gdy ją czytałem, nie wiem, 14, 15.

Tak właśnie.

Dobra, żyzna gleba potrafi przyjąć taką lekturę całkiem sprawnie.

Twoja wspólna piosenka z Julką to Candy Kuebo.

Na jakiej muzyce się wychowałeś?

Kurczę, na jakiej muzyce się wychowałem.

Czego słuchałeś, jakby być dzieciakiem?

Mniej więcej w tym samym wieku, 14, 15, VNM, na przykład.

Ja mam tendencję do nie pamiętania niestety,

ani wykona w cufani tytułów utworów, tylko raczej jak sobie utwór leciał, to ja sobie zawsze robiłem playlistę i sobie przelatywała playlistę.

Na przykład pytałem brata jaki fajny kawałek,

on słuchał i wpisywał, ja sobie od razu szybko potajemnie do playlisty, żeby sobie potem leciało, żeby nie zapomnieć.

No ale tak najbardziej pamięć mi zapadł VNM.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czujnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

Na co to, Wena też, bo to te samo mniej więcej pokolenia raperów, czy to nie?

Wena to chyba też, tak coś kojarzy, że miał trak takim pociągu, chyba coś takiego, możliwe, że się zdarzyło coś tam wśród VNM.

Coś za hip-hopowo.

No też, ale ja nie ukrywam, że słuchałem wszystkiego,

bo potrafiłem i nawet jak trafiłem na YouTube,

no bo wtedy pewnie pozycjonowanie wyglądało trochę inaczej,

gdy pozycjonowały się piosenki, a po prostu tego słuchałem,

jak trafiłem na Justin Biebera, słuchałem Justin Biebera w tamtym okresie.

I najśmieszniejsze jest to, że ja na przykład gdy trafiłem na niego sam,

to uważałem, że zajebiste, spoko, w sumie chciałbym być taki jak on,

no kurde, chłopak śpiewa, ładnie wygląda, utalentowany

i za zdrościem mówię, ej, zajebista sprawa,

a potem właśnie idziesz do szkoły, na przykład,

bo zdarzyło mi się to odkryć chyba na feriach,

idziesz do szkoły i wszyscy się z niego śmieją.

Jest takim, no Justin Bieber na początku nie miał dobrej renomy,

zresztą teraz też nie każdy lubi,

ale ja dziś na przykład uważam, że się śmiali z niego z powodu za zdrości.

No jasno, że tak.

To jest zupełnie innego powodu, tam nie było do tego.

On jest o nim świetny dokument na YouTube'a.

To jest produkt YouTube'a, ten dokument o Justin Bieber'ze i o jego żonie.

Phenomenalna rzecz, jedna z lepszych, jakie w życiu widziałem.

Kurde, nie oglądałem niestety.

Polecam. W ogóle to, jak on żyje, jak funkcjonuje,

jako powiadam sobie, to są naprawdę rzecz,

która bardzo, bardzo warto zobaczyć też,

bo to jest taki poziom powiedzmy popularności i kariery.

Proszę, że sobie zapisze w miarze.

Kariery, której raczej jest nawet nieosiągalna.

No w Polsce jest nieosiągalna.

Też jak rozmawialiśmy przed podcastem i mówiłem ci o Kubie Roskoszu,

to rozmawialiśmy o tym, że w Polska to jest taki kraj,

który ma ten problem, że tutaj jak osiągniesz sukces, to jest bardzo wygodnie,

ale przez to nigdy nie zaczynasz robić kariery trochę dalej, trochę większej.

Nie pójdziesz do Stanów, no bo w Polsce jak jesteś duży,

to faktycznie możesz się nasycić tym każdym dobrem

i tak samo popularnością, że on zawsze podaje ten przykład Estonii,

że Estonii nawet jak jesteś największy, to nadal jesteś mały

i że oni zawsze wszystko robią globalnie.

I mi się wydaje, że w Polsce nie jesteśmy w stanie zrozumieć takich fenomeów,

dlatego możemy je wyśmiewać.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

A jak już zachaczyliśmy trochę o YouTube'a,
to ty jesteś pokoleniem, który w pełni mogło się wychować na polskim YouTube'a.
No powstał w 2005, myślę, że wcześniej sam na pewno nie miałbym dostępu,
więc śmiało mogę powiedzieć, że tak.
Oglądałeś jakiś takich twórców w tym okresie, kiedy dorastałeś?
Rezi, Stuart, wtedy jeszcze Polski Pinkween,
Masterczółek, Kapitanalien,
no wszyscy po prostu którzy grali w gierki,
albo ja na to trafiałem, bo byłem targetem po prostu do gier,
albo tego po prostu też było najwięcej.
Nie wiem, zbyt ciężko mi powiedzieć to dzisiaj,
ale dzisiaj bym powiedział siedząc tutaj, że po prostu to było na YouTube'ie.
No tak, tak zupełnie to było.
Miałeś już prawo na przykład mieć marzenie, że chciałbyś zostać YouTuberem?
Oczywiście, tak, od razu, ja potem nawet jak robiliśmy remont,
jak udało mi się nakłonić rodziców do remontu,
ja nawet nie wiem czy mi ktokolwiek w rodzinie w to uwierzy,
ale wybieraliśmy fototapetę na ścianę,
ja wybierając ją miałem z tyłu głowy,
że kiedyś postawię kamerę i ona będzie w tle
i będzie pełniła funkcję ładniejszego tła,
niż gdybym sobie wybrał kolor na ścianę, bo będzie ciekawsza.
I to było na przykład przed moim kanałem z Counterstrike,
a to było jakieś, myślę, 2-3 lata przed tym był remont.
Ja już wtedy sobie zakładałem, że przyda mi się coś takiego na ścianie.
To jest fajna historia.
Muflis ma taką historię, że w której pożyczył 500 złotych od siostry
i wydał połowę na Power Banka i połowę na inkubatory w Pokémonach.
I to chyba był taki moment u ciebie też,
że można było jeszcze wtedy nawet nie myśleć o tym, co się wydarzy,
a się po prostu wydarzyło. Być może.
Ta historia po prostu się napisała po swojemu.
W twoim życiu na pierwszy plan przebija się na pewno determinacja.
Zawsze tak miałeś, że dążyłeś do sukcesu?
Raczej wydaje mi się, że mocno w mojej głowie się wywarło coś takiego,
że rób to, co lubisz. Mama mi to zawsze powtarzała.
W sumie dziadkowie też, ale jednocześnie potem mówili na przykład
idź do szkoły i mniej dobre oceny, idź potem na, nie wiem, kurczę, prawo,
albo zostaniesz lekarzem.
Czyli się dobrze uczyłeś?
W sensie do pewnego momentu tak, potem nie.
Ale jakby nie o to chodzi, chodź mi, że mówili mi jednocześnie
rób to, co lubisz, a już sugerując jakąś ścieżkę,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

z która nie do końca była tym rób to, co lubisz.
I mama zawsze podchodziła do tego, że rób to, co lubisz
i faktycznie dawała mi robić to, co lubię,
bo gdybyłem myślę 7-8-9 lat, no to też mama sprawdzała z nami.
Bardzo je zależało na tym, żebyśmy uprawiał jakiś sport
i pchała mnie na różne zajęcia przez pływanie, karatę
do wszystkiego, próbowałem chyba dosłownie
bardzo dużej ilości rzeczy po prostu.
I aż znalazłem swoją piłkę nożną
i piłka nożna mi się spodobała na tyle, że czyści mi głowę do tej pory,
jak idę na boisko i to jest taka rzecz, która pozwala mi się
odciąć od rzeczywistości.
I kurczę, nie ukrywam, że to była rzecz, którą lubię robić.
I wychodzę z założenia bardziej, że nie to, że jestem zeterminowany,
że ja robię coś, co po prostu lubię robić w taki sposób.
A jeżeli chodzi o piłkę, no bo to też jest taki wątek,
który jest z tobą, ale on nie jest za bardzo sprecyzowany.
Byłeś dobry?
Byłem w pewnym momencie za tych dzieciaków najmniejszych.
Pamiętam, że trener przyszedł i do mnie, i do moich rodziców,
mówiąc, że zmieńcie klub, bo jest ogromny potencjał,
żebym poszedł do lepszego klubu i grał w piłkę.
I nie ukrywam, że teraz z perspektywy czasu uważam,
że w tamtym momencie, może nawet potencjalnie byłem najlepszy
u mnie na treningach, bo czułem nawet poziom,
że nie sprawiali mi chłopaki problemów,
aczkolwiek wtedy nie traktowałem tego w taki sposób.
Wtedy nawet nie czułem się najlepszy na pewno
i wtedy raczej to było takie, że byłem dobry,
jeżeli chodzi o piłkę, na pewno z perspektywy czasu to uważam,
ale wtedy o tym nie wiedziałem, może tak.
Nie traktowałem tego tak bardziej.
Miałem kolegów, nie chciałem zmieniać klubu,
nie chciałem swoich kolegów, było mi dobrze i nawet jak byłem najlepszy,
też nikt nie dawał mi tego znać, jakby nikt tego nie mówił,
tak też otwarcie, może po prostu też dlatego,
że może chłopaki wtedy mogli być za zdrośni potencjalnie o to.
To był raczej krótki okres też, w którym ja jakoś tam mogłem być lepszy niż oni.
No ale fakt-faktem wydaje mi się, że moment z dzieciaków
byłem całkiem dobry, potem to gdzieś zmalowało, bo ja byłem mniejszy
i już fizyka robiła duże znaczenie, szybkość biegów w piłce nożnej
i chłopaki się stali też lepsi po prostu do mnie, nie później.
Ale były jakieś propozycje, żeby pójść na testy do Legii.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

No właśnie takiego padło od naszego trenera, który powiedział rodzicom, żeby mnie przenieść i pamiętam, że rodzice z tym w ogóle z jednej strony fajnie, z drugiej nie przyszli do mnie. Tylko że do małego dzieciaka właśnie tak jak już wspomniałem, który ma tu kolegów, ma swoją strażę komfortu, z której nie chce wejść i z propozycją zmień, wszystko idź, graj w piłkę. Jeszcze jak gdy, tak jak wcześniej wspomniałeś się, wszystkim przejmowałem i przejmowałbym się tym jak mnie przyjmą, czy znajdę kolegów, czy mi będzie dobrze, czy nie, no to nie zdecydowałem się na coś takiego, a myślę, że rodzice dali mi podjąć tą decyzję i podjąłem ją taką, że nie zmieniam klubu. A kto wie, może wtedy gdybym zmienił to, może bym dziś był piłkarzem. Nie mam pojęcia. Trener uważał, że był duży potencjał. Ja nie wiem, jest mi to zbyt ciężko powiedzieć. A twój brat też grał w piłkę? Nie, akrobatą. Ok, no bo też trenuje teraz dzieci. Tak, jest trenerem. Ok, no to jest ciekawe jest ta twoja historia. Wydaje mi się, że dużo bardziej wielowątkowa, kiedy skończyłeś grać w piłkę, tak, definitywnie, że przestałeś trenować. Gdzieś w gimnazjum, chyba. Gimnazjum pod koniec, trzecia klasa. Wtedy jeszcze były trzy klasy w gimnazjum. No tak, tak. No teraz nie ma gimnazjum po prostu. A teraz w ogóle nie ma, teraz jest osiem i cztery, czesem pięć. No, w ogóle to się powiem, wymieniał. Trzecia klasa gimnazjum. A dlaczego skończyłeś, bo ci się zmłodziło? Nie, rocznik nam rozwiązał. I to była moja strefa komfortu, gdzie w swoim roczniku miałem zapewnione miejsce w drużynie i byłem mi wygodnie, byłem na tyle dobry, żeby grać. Czasem nawet jak ja dużo chorowałem i nie chodziłem na treningi, a potem jak przychodził mecz, to i tak grałem w meczu. To jest najfajniejsze dla ciecia, jaka gra nie w meczu, a nawet fajniejsza niż treningi. I rocznik nam rozwiązał, połączyli nas ze starszym rocznikiem, co wymagało więcej pracy. A ja wtedy jeszcze nie miałem takiego mindsetu, żeby w tym pracować. Spowodowało to we mnie dużo mnie chęć, że muszę się na nowo przebijając przez drużyny i wchodzić do składu, żeby móc grać w ogóle. Po czym zmieniłem klub i tam nie ukrywam, że czułem się najlepszy wtedy w tamtym momencie.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czujnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

Rywalizowałem w klubie z niczprózków wtedy i pamiętam, że trafiałem do drugiej drużyny, bo taka jest kolejna rzecz, że trzeba przejść przez drugą drużynę. No i tam moim zdaniem poszedłem z jednym zawodnikiem od nas z klubu i czułem się najlepszy razem z nim. No i niestety trwało to zbyt długo, bo dla mnie chłopaki byli za słabi, a nie chcieli mnie wrzucić do wyższej. Być może ja tam byłem po prostu za słaby. Tak teraz z perspektywy czasem się wydaje, że do lepszej drużyny byłem za słaby i niestety tam już nie trafiłem i to spowodowało koniec mojej kariery, że nie chciało mi się grać z moim zdaniem słabszymi ode mnie, a być może po prostu na tamtych byłem za słaby, albo musieli mi pokazać w klubie, jak to w polskich klubach w piłce jest, że niestety jak jesteś nowy, to masz ciężko musisz przebyć całą drogę. To tak, jak trochę w internecie to mogło cię zahartować? Może tak, może to wpłynęło na mnie, że potem się nie poddałem. To druga drużyna to pewnie gdzieś okolice czwartej ligi? Zniesz pruszków, ale ja byłem wtedy w ogóle w juniorach drugiej drużyny. Okej, dobrze myślałem, że byłeś już w drużynie. No to dobrze, to myślę. To już zabijali mnie w Uniarach. To dość szybko. Z tej historii trochę się przewija, że mógłbyś być zamkniętym dzieciakiem. Ja bym się tego wyraził, że byłem mocno zamkniętym. Wydaje mi się, że dalej jestem mocno zamknięty, ale... Tylko w internecie. W ogóle szczerze mówiąc to mi się wydaje, że większość twórców jest introwertyczna. Że oni wcale nie są ekstrawertykami, że to wszystko to jest tak, bo kamera dużo inaczej się gada do kamery niż nawet z drugą osobą. No zupełnie. To ja się zapytałem Kai sobą właśnie, a wolałabyś być sobą czy tą dziewczyną, która mówi do kamery? I co wybrała? No z dziewczyną do kamery, dziewczyną do kamery jest dużo bardziej pewna siebie niż ta, która rozmawia ze mną. Dlatego ludzie też biorą łapę za kamerę i nagrywają. Ja byłem zresztą montażystą, więc miałem okazję też oglądać rzeczy przed kamerą, które nie trafiały na ekrany widzów. No i ludzie uważają inni przed kamerą niż są na żywo. Naoglądałeś się. Naoglądałem się. Nie odwiedzisz. Wiesz co, jeszcze to jest, czyli kończysz karierę w piłkę, mając ta okolica w 15-16 lat. To też jest jeszcze jeden wątek do sprecyzowania,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

bo po internecie krążą różne informacje,
a ty też ich nie określasz precyzyjnie, kiedy zaczęłeś nagrywać na YouTube,
no to go kontestujka.
Kurde, pewnie jak skończyłem piłkę, mniej więcej.
To się też wiązało, to jest okres nastolatka, w takich czasach nastolatek,
jak ma sport to fajnie, ale jak nie, to wiązało się z tym,
że idzie na imprezy i idzie na tą, powiedzmy, złą ścieżkę,
albo siadał przed komputer, ja uszedłem przed komputer i grałem w gry.
I grałem w gry, oglądałem YouTube, oglądałem jakieś różne rzeczy,
czytałem mnóstwo wiedzy bezużytecznej, bo w tamtym momencie mi się to podobało,
że jakąś wiedzę dostaję taką, która jest dla mnie dużo ciekawsze,
niż ta z szkoły i chociaż bezużyteczna sama nazwa wskazuje.
No i ja spędzają bardzo dużo czasu na graniu.
Co prawda uważam, że to mnie rozwinało,
bo grałem w gry z ludźmi, nie siedziałem sobie sam,
bo pozwoliło mi się też nauczyć dużo lepiej języka,
bo przynajmniej miałem motywację w tym, żeby się tego języka uczyć,
bo jak powiedzieć gościowi, grając w Counter-Strike,
że ktoś mnie goni, albo że jest za ścianą i potrzebuje pomocy,
jeżeli nie potrafię tego powiedzieć w jakimś innym języku,
typ tym wypadku po angielsku,
no to miałem motywację do tego, żeby sobie wstukać w internet
i nauczyć się języka.
Uważam, że to jest najlepsza opcja na uczenia się,
gdy ktoś ma motywację do tego, żeby...
Ty już nie byłeś rocznikiem, który nie załapał się już na Tibie?
Tobie nie, Metin'a grałem, bardzo dużo godzin przegrałem w Metin'a
z takich kierok, ale wiem, że znajomi grali w Tibie moje,
ja po prostu nie trafiłem na...
Więc mój rocznik jeszcze w Tibie grał, ale ja nie trafiłem na Tibie.
Okej, no to skończyłeś grać piłkę, robiłeś te...
Bo to były jakieś ciekawoskie o Counter-Strike, z tego co pamiętam.
Ciekawoskie, no tak, można tak to określić.
Ciekawoskie, takie lifehacki, że tak powiem, Counter-Strike-owe, coś w tym stylu.
I później był ten rok tworzenia kanału piłkarskiego dla 300 osób, tylko?
No, to szalony.
No to, bo zatęskniłeś za piłką, z czego to się wzięło?
Mimo wszystko, jak grałem w gry, no to chodziłem na piłkę, to były takie dwie rzeczy.
Ta piłka dalej jest, bo dalej ja potrafiłem, no przeprowadziliśmy się na śląsk z chłopakami
i bok z dela wyciągnęliśmy nawet na piłkę, wyobraź to sobie,
i on z nami gra w piłkę, więc piłka to jest rzecz, którą my faktycznie realnie lubimy robić.
I nawet my mówisz o chłopakach, nawet no ja lubię robić.
Zresztą chłopaki też, bo wszyscy się od tego wywodzimy teraz, jak mieszkamy w jednym domu.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

I no i to jest po prostu hobby, to jest hobby, zostało.

I w tamtym momencie, gdy grałem w gry, gdy nagrywałem ciekawostki o CS-ie, no to z kumplem, z którym potem też tworzyliśmy kanał piłkarski i on mi pomagał też to nagrywać wszystko.

No i po prostu w międzyczasie graliśmy w piłkę, a potem się złożył taki pomysł, gdzie się urodził, żeby stworzyć coś takiego.

Nie pamiętam, czy ja nie myślę, żeby na timeline'ie całego mojego życia mogę mylić gdzieś tam lata, się mogą mieszać, bo nie pamiętam tego dokładnie.

No bo to też tak chcę przejść tam mniej więcej, bo mnie to samego zainteresowało, jak to się układało.

Czy kończysz piłkę i robisz wtedy kanał w piłce, czy właśnie był wcześniej ten konter, później była ta piłka, ten kanał.

To się gdzieś tak zazębiało mimo wszystko. To nie jest tak, że skończył się jeden, to zresztą drugi to raczej tak płynnie sobie przechodziło wszystko.

A kiedy zrozumiałeś, że ten kanał nie ma sensu?

Piłkarski czy sensu?

Nie, piłkarski już.

Kurczę, o tym piłkarskim to moim zdaniem on by miał sens.

I on nawet miał bardzo duży potencjał, bo uważam, że też wyprzedzał ten kanał piłkarski.

Trochę inne kanały piłkarskie, które były w tamtym czasie na YouTube.

Troszkę to, o czym też rozmawialiśmy przed podcastem, że coś robione z pasji większej jest inne dla odbiorców.

No i trzech chłopaczków nastoletnich, którzy nie robią z tego żadnych pieniędzy, mimo wszystko to robią,

to raczej większą pasję mają niż ludzie, którzy realnie z tego żyją i zarabiają i muszą coś tam wydać, bo my mieliśmy możliwość dopracowania tego w większej ilości godzin, bo nie mieliśmy tego stresu, że musimy opłacić do mieszkania, bla, bla, bla, itp, żadnych takich zmartwień,

co pozwalało nam wydawać, uważam, lepsze materiały w tamtym okresie z piłki i stworzyć uważam mocniejszą więź z widzami, dzięki temu, że oglądali bardziej szczerze i dużo fajniejsze treści.

Ja tam potencjał byłem widział w całym projekcie, tylko że nawet nie rozpatrywałem tego w tamtym momencie,

bo w tamtym momencie takich powiedziałem, to było coś, co lubię robić.

I nie patrzyłem pod kątem tego, że coś się bardziej opłaca, coś mniej.

Po prostu lubiłem to robić, lubiłem grać w piłkę, dodatkowo nagrywałem Counter-Strike, ale tam się nie potrafiłem przebić. Tutaj grupą mieliśmy większą siłę,

już w tamtym momencie sobie zdawałem z tego sprawę, że grupa ma większą siłę niż jednostka i grupą stworzyliśmy coś większego niż ja sam w Counter-Strike, pomimo jakiejś tam delikatnej pomocy.

No i robiąc to po prostu wszystko, to jakoś tak swoją drogą naturalnie umarło.

Nawet nie wiem, jak to powiedzieć dokładnie.

Zmieniły się realizacje w stosunku do tego, jakie były plany i to swoją drogą umarło za dużo też.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

Chcieliśmy brać na siebie, na tym kanale pod kątem całej pracy, bo i montaż, i załatwianie marchu, i nagrywanie, i research, robienie miniatur, wszystko wtedy robiły praktycznie dwie osoby, co jest a wykonalne uważam.

Dzisiaj wiem, że zatrudnienie montażyistów to jest podstawa, i grafików, i zadbanie o to, żeby nie robić wszystkiego samemu, tylko nadzorować, to dzisiaj to wiem, wtedy nie wiedziałem i też dlatego to upadło.

Ale to nie jest tak, że zdałem sobie sprawę, że to się nie opłaca czy coś takiego, jak to było powiedziałeś, że to nie ma sensu, bo ja uważam dalej, że to by miało sens, tylko mądrze i poprowadzone. A to, że coś miało większy sens niż to, to już jest inna sprawa.

A oglądasz takie kanały jak chociażby ten Lacha?

Ja tego nie oglądam. Moim zdaniem tam jest zbyt taka chęć pokazania się w innym świetle, niż jest naprawdę, bo troszkę chłopaki tam wtedy, jak nagrywali, to nie wszyscy, ale Lacha mam wrażenie, że jest mocno taki chęć pokazania umiejętności, których być może on do końca nie ma.

Te chłopaki, które on ma na kanale, ja tam mniej więcej wiem, co się dzieje, no bo mimo wszystko już tak u nas w domu nagrywa, on to śledzi, on nam też głowę truje, że o coś takiego wypuścił Lachu, coś takiego wypuszcza Justek, bla, bla, bla, coś takiego, ktoś inny jeszcze i masa innych youtuberów piłkarskich w Polsce.

Ale uważam, że to są zanedbane treści dla mnie.

Może tak, bo tam się za dużo nie dzieje, tam jest praktycznie odcinek każdy jak inny, tylko kopanie na bramkę praktycznie cały czas tak samo, w ogóle kontent piłkarski taki jest, że jest praktycznie to samo, tylko kopiują inne osoby albo jest coś urozmaicone, no chociaż, no da się to urozmaicić szczerze mówiąc, ale wydaje mi się to dla mnie stosunkowo zbyt nudne.

No i to też taki chyba rynek, co jest dziwne, ale w odróżnieniu do rynku piłki nożnej, takiej profesjonalnej, że chyba rynek niezbyt posiadający duże możliwości finansowe.

No moim zdaniem nie z tego co wiem, nie z tego co robiłem to,

to mała szansa rozwoju ogółem, tam jest na jakąś taką większą faktycznie skalę, żeby to fajnie wyglądało, jak na przykład F2, F2 Freestyle,

za granicą współpraca z Adidasem, największy piłkarze po prostu u nich na materiałach i gdzieś tam realnie w to inwestują, nie ma nawet takiej chęci chyba rozwinięcia tego.

Mnie też interesuje ten wątek, już zobacz, od stric piłka nożna, ale od drugiej strony, że jak dziennikarze prowadzą tiktoki, nie wiem czy widziałeś to,

Mateusz Świąćicki na pewno prowadzi swojego tiktoka i dość mocno się w to angażuje, to jest naprawdę bardzo dobrze prowadzona rzecz, że on opowiada historię, których zazwyczaj nie ma nigdzie w mediach, a on na tych tiktokach po prostu skupia się na tym, żeby opowiedzieć całą historię jakiegoś danego piłkarza, jakiegoś dany jest, który to jest naprawdę dobrze zrobione i bardzo fajnie się to ogląda.

No i tak samo na YouTube Tomek Świąćka też ma swój kanał, który jest całkiem mocny no i tam właśnie wchodzi, tam u niego chyba w porcie nas tego co kojarzę.

Kanału nie wiem Mateusza Świąćickiego, jak teraz już tak jak powiedziałem, nie wiem pamięci do nas, to już wiem kto to i oglądam te filmy czasem,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

no bo powiedziałbym, że nawet regularnie na tiktoku są na tyle dla mnie ciekawe, że jakoś umieram w tych materiałach, w sensie, że wiesz, jestem i odcinam się i oglądam całe, więc faktycznie może coś w tym jest, że robią to dobrze, tak jak powiedziałem. Tak, no że to, zobacz, że to jest po prostu gdzieś tam taka sfera, gdzie da się to rozwinąć, ale od tej już piłkarskiej, takiej powiedzmy fizycznej, to kompletnie jakby to nie ma potencjału i też wydaje mi się to dlatego, że my jako Polska jednak nie jesteśmy traktowani zbyt poważnie na świecie, bo Adidas nie przeznacza takich środków, jak na wyżej wymienionych twórców, jak ty powiedziałeś, tylko patrzę na Polskę, jak na takiego trochę wiesz.

No mi się tak też wydaje, ale to jest coś za coś.

Moim zdaniem dlatego, że po prostu nie reprezentujemy dobrego poziomu piłki, ja uważam, że nie reprezentujemy dobrego poziomu piłki nożnej, bo to są układziki wszędzie, bo to są pieniądze po prostu i są wszędzie układy.

No i też na pewno nie jesteśmy tak dużym rynkiem, żeby wydawać tak poważne pieniądze, bo to jest jeszcze...

O, to nawet pewnie ma większe znaczenie niż to, co powiedziałem.

Droga była długa, by nauczyć się tego, jak to wszystko działa.

I podsumowujesz, to jest zdanie tym, że biszty z gościem, który tłumaczy, jak to wszystko funkcjonuje.

Sam wewnętrznie czujesz się bliżej z filmami do Erraca, jeżeli dobrze to przeczytałem.

Chciałbym takie robić, tak.

I jak ty patrzysz na to wszystko?

Bo wydaje mi się, że ty jesteś gościem, który analizuje.

Można tak powiedzieć na pewno.

Analizuje i nie tylko ja.

No biszty tłumaczy wszystko.

Kolejnym przykładem dzisiaj świeżym, nie wiem, kiedy to wejdzie, dzisiaj na dniach, ostatnio się dzieje, może na tygodniach,

to, że to, co powiedział Beast, nawet, czyli żeby zmieniać miniaturki na starych filmach, bo one dalej żyją, jeżeli są dobre,

no to Friso zaczął robić, na przykład, zmienia miniaturki na starych filmach z Daily i pewnie mu te filmy odżyją i zrobią kolejne półbańki, kolejny milion, czyli to, co powiedział Beast po prostu.

To jest gość, ja nie wiem, skąd Jimmy, to jest imię misterbista.

Skąd on to wie wszystko i jak on na to wpadł, może metody prób i błędów, a może faktycznie siedział i analizował jeszcze bardziej.

I to też pozwoliło mi otworzyć oczy, że jak się zgłębia jakiś temat,

to gdy przesiądziesz do niego na 100%, to widzisz rzeczy, których inni nie widzą, bo on to zrobił.

Ale jak widać jego wskazówki i to, że powiedziałem, że wie o tym wszystko,

no chyba wie wszystko, skoro robią tak najwięksi gracze praktycznie na każdym rynku, czy w Polsce, czy za granicą.

Zależy kto jak śledzi, ale wszędzie się dzieje to praktycznie, co on mówi, co on robi, bo on to rozgryzł.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

Tak, ja oglądałem sobie po każdym rynku, żeby przygotować się do tej rozmowy i rozgryźć trochę tego fenomen

i byłem rozwolony ogólnie, że tego jest tyle, że...

Niesamowite, to jest każdy kraj, ma po prostu podobne rzeczy do tego, co on powiedział, a jest taka rzecz, którą ty sam odkryłeś? Nie musisz mówić co, ale jest coś takiego, co ty rozgryzłeś?

Czy ja rozgryzłem? Wydaje mi się, że jestem bardziej na etapie imitowania różnych rzeczy

i ten krok następny, o którym mowa to dopiero nadejdzie, tak mi się wydaje,

bo to jest na tyle zgłębienie tematu od po prostu profesjonalistów i ludzi, że tak powiem,

no mistrzów w danej dziedzinie, to po prostu bardziej uczę się tak jak powiedziałeś i obserwuję mistrzów,

jednocześnie imitując ich ruchy i ich działania, żeby nauczyć się danego rynku,

żeby później dopiero móc eksperymentować, bo eksperymentowanie bez wiedzy odpowiedniej jest mocno ryzykowne,

może się udać, a wcale nie musi. To jest troszkę coś takiego, ja z takiego założenia wychodzę.

Czy coś, co ja odkryłem? No myślę, że jest coś, co ja odkryłem. Myślę, że jest coś.

Myślę, że jest coś, z czego nawet już zaczynają ludzie korzystać, z czego ja odkryłem.

No, ale nie chcę mówić. Okej.

Uważasz, że umiejętność bycia top na polskim YouTube to dostosowanie się do trendów.

Dzisiaj trzeba mieć dużo więcej umiejętności niż kiedyś?

No moim zdaniem tak i nie. W sumie nie da się tego powiedzieć jedno z nas.

A to rozvim, bo jestem ciekawy, dlaczego tak i dlaczego nie.

Na pewno trzeba się umieć dostosować do trendów, jeżeli chcesz być na samej górze.

To widać po frizzie, to było widać po stewardzie, to widać po remku,

którzy kontent ten, który ja robię, w ogóle dziwi mnie, że nagle wzbudza to tyle kontrowersji,

że ja to robię, bo to wzbudza mnóstwo kontrowersji, którzy znają moją postać wiedzą.

Jakie mnie mania, o mnie mają kanały, komentery na przykład i o frizzie zresztą też.

Ale na przykład Remek robił filmy, które robię ja rok przede mną, tylko ja je robię po prostu inaczej.

Ja na przykład mogę powiedzieć, że ciekawiej, troszkę innym montażem.

A on to już robił i o nim nikt nic nie mówił. Jakby nie wiem, czy rozumiesz, co mi chodzi.

Nie, rozumiem, bo dla mnie to jest też taka, że to się tym różni,

że świadomość rynku zagranicznego jest dużo większa niż kiedyś.

Być może dlatego. Być może dlatego, faktycznie.

W każdym razie on się do tego dostosowywał już dużo szybciej.

Oto mi chodzi, że do rynku potrafił i dalej jest na topie.

Uważam, że jest jednym z większych twórców w Polsce.

Fritz zrobił to samo. Czy były pokemony...

Ja nie wiem, aż takiej historii nie znam.

Wtedy popularne zagranicą. Przypuszczam, że zrobiły szal na cały świat.

I nagrywał pewnie tak samo, jak nagrywali zagranicą.

Później podobno, ja też tego aż tak nie analizowałem, ale sama ekipa Logana, potem zrobiła ekipę.

Więc to jest kwestia tego, że dostosowywał się cały czas do rynku.

Kiedy zagranicą były modne slimy, robił slimy w Polsce.

I generalnie potem też zrobił kolejne ekipę.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

I oni byli najwięksi, oni się dostosowywali po prostu do rynku.
Można kształtować rynek, ale kształtowaniem rynku potem będzie taki Wojtek z Big Bros.
Ja uważam, że robi fajne filmy bardzo.
Ale one nie są do rynku, tylko bardziej on próbuje zrobić coś, co lubi.
I zależy kto co woli.
Robić to co lubię, to co robię, więc robię sobie to.
Gdybym tego nie lubił, pewnie robiłbym takich Wojtek.
Może Wojtek nie lubił by robić tego, co ja robię, dlatego robi to co lubi.
I na przykład to się wiąże też z troszkę mniejszymi zasięgami.
I miałem rozwinąć jedną rzecz, ale wypadła mi z głowem.
Czyli trzeba mieć dzisiaj większą umiejętność niż kiedyś?
Taki nie powiedziałeś.
No bo próg wejść na YouTube uważam, że będzie coraz większy.
Bo jest coraz więcej twórców i coraz więcej twórców będzie rozumiała jak w tej grze się gra.
I będzie coraz więcej skilla miało montażowo.
I będzie lepiej opowiadać swoje historie przed kamerą i ładniejsze ujęcia robić i te PITD.
A mogą być twórcy, którzy przyjdą i będą mieli tak zająć się ciekawą osobowość.
Którzy kupią widzów od razu od miejsca, będą mieli grupę żytych widzów.
Bez robienia praktycznie tego wszystkiego, co ktoś inny będzie musiał zrobić, żeby to osiągnąć.
Więc to...
Kurcze, rynek YouTube'owy mi się wydaje, że będziesz w tym kierunku, w którym będzie się rozwijał na skalę, że tak powiem, telewizyjną.
Czyli te materiały, które będą najbardziej robione na najwyższym poziomie, będą zyskiwały największe statystyki do pewnego momentu.
Do pewnego momentu, w którym ludziom, którzy oglądają YouTube'a ze względu na to, że to jest amatorsko robione, dlatego go oglądają, się to nie znudzi.
Bo można sobie przypomnieć nawet program Gimpera w studio bardzo ładnie robiony.
Nie pamiętam, jak się nazywał ten program.
Super studio zarabiście robiony.
Abstra na jaką skalę powoli wchodziło z ogromnym biurem, z jakimiś...
No nawet jak to wygląda u Ciebie.
To jest coraz bardziej pro wszystko, no nie?
I w momencie, w którym to się ludziom nie znudzi, w momencie, w którym ta tendencja będzie sobie rosła jakby to, że to wszystko musi być bardziej pro, ITP i TD, to będzie trudniej wejść na rynek.
No bo trzeba wejść wtedy z poziomu profesjonalnego.
A uważam, że przyjdzie moment, w którym to się ludziom znudzi i wzięcie kamery do ręki, bycie charyzmatyczną osobą, ciekawą albo pokazani, nawet ciekawego życia w luk amatorski.
Będzie dużo bardziej warte niż to, że wszyscy będą robić to na największym poziomie.
Tak jak Beast wstawia Halle, Frisk upił Halle, ja pewnie też gdzieś coś tam mam w planach.
Fameema wygląda na najwyższym poziomie, jakim może, a też działają na jakimś tam rynku YouTube'owym reklamując się.
Ty, podcast, bardzo ładnie to wszystko wygląda, to około jest na najwyższym poziomie.
Najlepsze mikrofony, najlepsze kamery, jakie mogą być, widzę.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

I dźwięk pewnie taki, że słuchacze kochają to słuchać,
a przyjdzie moment, uważam taki, że tak jak leks jest dzisiaj na przykład trochę takim przykładem,
że tylko bierze kamery i tyle wystarczy i robi takie wyniki jak my.
To ja uważam, że tym samym, co powiedziałeś, też wytłumaczyłeś mi to, że bardzo mało ludzi
rozumie dzisiaj YouTube'a.
Jak sobie spojrzysz na polski rynek.
Ja tak uważam, że mało ludzi rozumie YouTube'a.
I wydaje mi się, że jest to spowodowane tym, co trochę już wcześniej poruszałem,
że mają już dużo na głowie i nie mają czasu się uczyć, zgłębiać tematu,
jak to działa, tylko wpadli w pewną rutynę, wykonywania jakichś tam filmów, rzeczy, zdjęć itp itd.
Która działała i działa do tej pory.
No ale rynek chce czegoś innego, bo wszedł TikTok, szybkie treści, więcej dopaminy,
z czym YouTube też zaczyna jakby ciutoż samiać, wrzucić i szorty.
I to samo się przekłada tak naprawdę, jeżeli ludzie, którzy oglądali długie filmy na YouTube,
znikają po to, żeby oglądać TikTok'a.
To znaczy, że długie filmy na YouTube też będą dniejszej, trzeba je robić w ciekawszy sposób,
bo TikTok zjada nas dopamina.
I ci, którzy się do tego nie dostosują, po prostu spadną z rowerka,
bo nie będzie nikt ich oglądał, bo więcej dopaminy ludzie dostaną gdzieś indziej.
I to jest ten element dostosowywania się, o którym mówiliśmy wcześniej.
Co się wiąże z tym, że ludzie nie do końca wiedzą jak robić, bo po prostu się nie edukują dalej.
No bo elementem pracy staje się to, żeby śledzić trendy.
Ja tak uważam, że jeżeli chcesz być jak najwyżej, to tak.
Ale da się zbudować grono odbiorców wierne, które będzie oglądało,
tylko to nie będzie poszerzało cię dalej, mimo wszystko, prawda, moim zdaniem.
I nawet bym powiedział, że po prostu będziecie kurczyło, no bo nawet najwierniejsza odbiorca nie
będzie z tobą x-lat.
W sumie tak.
I po prostu jest takie powolna śmierć, niestety.
Jeżeli nie będziesz wychodził spoza swojej strefy komfortu i zostaniesz w tym,
no to tym samym, kiedy mogłeś dorastać już na YouTuberach, mogłeś oglądać to tak naprawdę,
jak ta branża dorastała i przez montaż, to jak patrzysz na swoje pokolenie,
no jest zdecydowanie bardziej zdolne od poprzednich.
To są tematy, które też zgłębiłem w kwestii książkowej, że jestem ciekawy,
bo podobno z pokolenia na pokolenie też mamy większe IQ,
jesteśmy inteligentni, jeśli nasi przodkowie.
Mam tu zbyt małą wiedzę, żeby na pewno się wypowiadać szeroko na ten temat,
jakoś bardziej i nie czuję się kompetentny na tyle, żeby móc to mówić.
Tyle, co poczytałem, to tak powierzchownie nie sprawdzałem, to jest źródeł tych informacji.
Odnosnie tego, co ty mówisz, czy czujesz, że jesteśmy bardziej zdolni,
jesteśmy bardziej umiejętni do dostosowywania się do rynku,
w taki sposób jestem na pewno w stanie powiedzieć,
ale czy bardziej zdolni, zależy w jakich tematach,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czujnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

bo mój tata czy dziadek będą bardziej zdolni, jeżeli chodzi o naprawienie samochodu, czy wiesz, takie rzeczy...

Ale to był ich świat, ja już teraz mówię o tym świecie, który jest dzisiaj.

To do dzisiejszego świata wiadomo, że my bardziej będziemy dostosowani.

Zastanawiam, jak to będzie wyglądało, gdy pojawi się następny świat.

Nie wiem, VR, może?

Czy my też będziemy takimi boomerami, którzy będą dalej patrzeć w te telefony i w te ekraniki płaskie wszystkie, a następne dzieciaki będą już siedziały w okularach, jakiś super ekr...

Czy starość dopada każdego, to niewątpliwe.

Tylko wydaje mi się, że twoje pokolenie jest takie,

że to, co się dzieje w Stanach, nie wydaje się abstrakcyjne.

Nie wydaje się nawet tym, że jeżeli byś sobie pomyślał, że chcesz to robić, to możesz o tym pomyśleć i dążyć do tego, żeby tam być.

Pomyśl sobie, że do dzisiaj, no teraz jeden z polskich aktorów dopiero zagra w filmie w Hollywood.

A wcześniej to, jak już ktoś był, to był jakiś cud, że w ogóle gdziekolwiek się pojawił.

Żaden artysta wcześniej nie zrobił kariery, jeżeli chodzi o muzykę.

Ja uważam, że twoje pokolenie ma już szanse, bo ty już zawsze żyłeś w tym świecie.

Ale to może wynikać w ogóle z wielu różnych przyczyn.

To może wynikać chyba z tego, że mieli inną sytuację w kraju, że...

No tak, no ale to...

Tak, ja to rozumiem jak najbardziej, ale po prostu rozmawiamy nie o tym, czego oni nie mieli, tylko co ty już masz.

Bo mi bardziej chodzi o to. Ja nie uważam, że oni są gorsi,

tylko po prostu, że wszystkie dane, które mi dzisiaj dysponujecie jako pokolenie, są dużo fajniejsze i otwierają zupełnie inne drzwi niż te, które były dostępne dla innych pokoleń.

Mamy łatwiej.

No, mamy łatwiej.

Ale czy jednoznacznie mógłbym określić, czy jesteśmy bardziej zdolni niż na przykład mojej rodzice, czy dziadkowie,

to uważam, że to jest zbyt ciężko określić.

No wiedziałem, że coś ciężkiego muszę cię zapytać, jednak nie.

Raczej mamy łatwiej po prostu.

Bo my nie musimy się martwić o to, że musimy stać w kolejkach z kartkami, żeby kupić sobie w sklepie coś

i to ich było zmartwienie, że tracą kilka godzin na to, żeby postać w kolejce po mięso,

a ja tego zmartwienia nie mam i kupuję i mam wolny czas na to, żeby się zastanawiać nad wieloma innymi rzeczami, więc raczej...

Ale ten też twój świat jest dużo szybszy.

Nie masz dwóch kanałów w telewizji, które dyktują twój sposób myślenia

i to jaką kulturę będziesz znał, tylko ty jesteś człowiekiem, który możesz wyruszyć w wiele podróży.

No i dzięki temu mamy dostęp też do tego, że my sobie wybieramy jeszcze całe szczęście, co oglądamy.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

Chociaż czuję, że to się zmieni, ale jeszcze wybieramy sobie, co oglądamy.

To znaczy to jest złudzenie ogólnie, żebyśmy wybieramy.

No, ale rozumiesz, co chodzi. Jak bardzo będziesz chciał pogrzebiesz, to sobie zainstalujesz tora na przeglądarkę

i już poszukasz czegoś innego niż tego, co ci daje Google, więc wydaje mi się, że opcja jest, tylko trzeba umieć szukać, a wydaje mi się, że w ich czasach na pewno też opcje były, albo było dużo trudniej dostępne niż dzisiaj.

Nie wątpliwie. Zaczynałeś montować u Stewart'a. Wszyscy montowali w domu X, ty powiedziałeś, że nie będziesz tam jeździł, bo to było daleko i byś tracił dwie godziny dziennie, ale nie o tym chciałem gadać, tylko o tym, czy montowanie stawiało przed tobą jakieś wyzwania. Czy ty od razu to czułeś?

Raczej były to wyzwania. Wiesz, już gdy był Stewart, miałem na karku roczny projekt, był piłkarski, miałem na karku projekt z Counter Strike'a i pewnie jakieś jeszcze filmy poszczególne, gdzie próbowałem coś tam sobie dubać i robić, więc tam już było jakieś doświadczenie. Gdybym tam trafił od razu np. zapłukał do Stewart'a, to na bank by pewnie to wyrzucił do kosza, bo nie umiałbym tego robić tak, jak umiałem, więc montarz sam stawiał na pewno problemy na samym początku.

W sytuacji, w której napisałem do Stewart'a wydaje mi się, że czułem się już na tyle pewnie, że nawet napisałem, więc to znaczyło, że jak mogę napisać do jednego z największych twórców w Polsce,

myśląc, że mogę mu montować, to już na tyle pewnie oceniałem moje umiejętności, że się tego nie bałem wtedy.

To jest ciekawe, że z takiego zamkniętego gościa, tak, z drugiej strony, z taką otwartą przyłubicą, potrafisz napisać do największego twórcy o to i czuć się gotowym na to, żeby montować jego filmiki. No dziwny to jest trochę. A najdziwniejszy w ogóle w sytuacji to jest to, że on mi odpisał.

No tak, po dwóch sekundach też.

Co jest dla mnie zagadką do dziś? Kiedyś go to pytałem, ale Stewart czasem, jak nie chce o czymś mówić, to tak po prostu zmienia temat umiejętnie, że nie da się mówić tego zazu, że nie odpowiada. Mogę mu zadać cztery razy to samo pytanie. Dał on jakoś tak, kto obróci, że i tak nie znam odpowiedzi.

A co było między Stewart'em a Dubielem? Bo tego nigdy nie doprecyzowałeś.

Pomiędzy Stewart'em a Dubielem?

Tak, bo coś było chyba.

W sensie, że w kwestii mojej kariery?

Że to montażu.

Nie, nie, montażu.

Ojej, żeś mi teraz zadał. Co było pomiędzy?

Bo to nie było tak, że z jednego do drugiego od razu.

Kurczę, nie wiem, nie pamiętam.

Szczerze mówiąc, nie chcę kłamać, bo nie pamiętam.

Naprawdę nie pamiętam?

Wydaje mi się, że to było wyjątkowo blisko siebie,

że to było kwestia maksymalnie kilku miesięcy od kiedy skończyłem montować dla Stewart'a

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

bo to też się zazębiało. W momencie, w którym już montowałem Stewart'owi to potrafili chłopaki zapytać, czy mogę zmontować coś dla Marcina.

Oni potrafili mi przywieźć na Ursus, gdzie mieszkałem, przywieźć komputer Marcina specjalnie prywatny, żebym miał lepszy sprzęt do montowania, bo ja wtedy nie miałem.

I zależało na tym, żebym montował.

Chyba Stewart przekonał Marcina, żeby dał mi swój komputer prywatny, bo z niego nie korzysta na montaż.

Więc oni przyjeżdżali już we dwójkę, oni już razem coś robili i wydaje mi się, że już miałem przyjemność montować filmy Marcina nawet w tamtym okresie, coś tak z доскоku.

Więc nie wydaje mi się, że to była jakaś większa taka luka.

Nie pamiętam.

Bo to mnie po prostu zastanawiał, czy nie pamiętałeś, czy nie chciałeś pamiętać.

Więc tutaj raczej nie pamiętam, nic nie chciałem.

Zastawiając ich jako szefów, mówisz o nich tylko i wyłącznie, pozytywnie.

A ty jesteś dobrym szefem dzisiaj?

No przecież musisz siebie sam ocenić.

Muszę się tak oceniać, to ciężko bardzo.

Wydaje mi się, na pewno błędy popełniam, to nie masz się co ukrywać.

Jakie błędy?

Pracując zdalnie z ludźmi, z montażyстами, bo na początku pracowałem większość zdalnie, no to choćby to, że nie byłem w stanie na ilość ludzi, z którą chciałem współpracować, dostarczyć im choćby ilość materiałów do montażu i to uważam za błąd,

że może nie tyle, co więcej obiecałem, bo nie obiecywałem wtedy nawet więcej,

tylko po prostu czułem się sam źle ze sobą, że wyuczyłem ludzi

i nie byłem w stanie im dać odpowiedniej ilości materiałów,

tak żeby byli z tego zadowoleni, pomimo tego, że nawet nie mieliśmy tego dogadane,

ale tak czy siak, to gdzieś tam powinno być po mojej stronie,

no to choćby takie błędy, organizacyjne, że tak powiem, błędy, po mojej stronie,

ale staram się, jak już tworzę miejsca pracy, staram się rozumieć w ogóle to miejsce pracy w stu procentach

i rozumieć też potrzeby danego pracownika, który może mieć na tym stanowisku

i po prostu rozmawiać i uważam, że rozmowa rozwiązuje najwięcej rzeczy,

więc wydaje mi się, że tak, gdybym nie był, to raczej by ludzie uciekali,

a rzadko się zdarza, że rzadko, czyli ktoś uciek.

No raz, ale ze względu na to, że nie było rozmowy po prostu.

Nie doszło do rozmowy, a zawsze gdy dochodzi do rozmowy, to nagle wychodzi,

że po prostu ktoś czegoś nie rozumiał, ktoś coś widział inaczej,

czy to byłem ja, na przykład, bo nie mówię, że to chodzi też o pracowników,

tylko że to byłem ja, na przykład rozumiałem coś inaczej, trzeba coś zmienić,

bo nie widziałem pewnych aspektów, nawet pracy, które ludzie wykonują

i po prostu się rozmawia i to zmienia, a tu nie doszło niestety do rozmowy w jednym przypadku.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

Bo pamiętam, że całkiem niedawno chyba jeden z twórców, a nie pamiętam, który pocisnął publicznie swojego montażerstwa, tak to chyba ciebie to było, no tak było coś. Ale nie pamiętam, który to, znaczy mam kogoś na myśli, ale nie za bardzo chcę strzelać, wy nie było, a bez sensu, jeżeli się pomylę. A jak montaż zmienił się na przestrzeni lat? Moim zdaniem bardzo. Bardzo, bo nawet filmy, które ja montowałem, już są zupełnie inne niż te, które montują mi chłopaki i podajmy teraz, nie? Ale to czekaj, bo to są gorsze filmy, czy po prostu zmieniły się trendy montowania? Trendy montowania się zmieniły, ale uważam, że też są technicznie, że moje filmy były technicznie na niższym poziomie, niż te, które są dzisiaj. Dzisiaj są jakieś wybuchy, napisy za mną, gdzie ja sobie na początku to w ogóle bym nie wyobrażył, że takie coś jest możliwe, że jest postać, a za nią napisy, tylko gdzieś nad nią, obok czy przed nią, to wiadomo, nie? Bo to proste, choćby taka głupotka, albo kurczę, jakieś trackingi, nietrackingi, jakieś animacje 3D, no szalone rzeczy, też już nawet u mnie na filmach się czasem dzieją, jakieś przeglądy, Google'a, że tak się leci w 3D kamerach, chłopaki, jak mi pokazywali, jak to robili, to ja się za głowę łapię, bo technicznie są dużo lepsi niż ja, i wykonują rzeczy dużo szybciej, lepiej niż ja, już pode mną. No i uważam, że szczerze zmieniło się to bardzo mocno, na plus, ale jednocześnie to jest też większy próg wejścia, tak jak rozmawialiśmy na scenę. No właśnie, bo tu tak brzmi trochę, jak ty zaczynałaś już, Stuarta, jakby polski YouTube, był zbudowany trochę na nastolatkach, którzy mają pasję, a nie na specjalistach, którzy mają umiejętności. No tak uważam, chociaż powiem ci, że to dalej trochę tak działa, bo ci specjaliści, którzy mają umiejętności, cenią się inaczej, a YouTube niestety nawet nie daje możliwości płac takich, bo po prostu tu nie ma takich budżetów, i ci, którzy są najlepsi, obstawiam, że uciekają dalej w filmy, w telewizję, tego typu rzeczy, czy jakieś grubsze rzeczy, animacje, może projekty, a uważam, że dalej YouTube opiera się na nastolatkach. Rozmawiałem z jednym z twórców, chwalił mi się, że ma montażyste, jest tak młody, że nie może pracować 8 godzin dziennie, tylko chyba 6 ustawowo, i to jest problemem, a że jest zajebisty, i że jest super, i że chodzi o montaż.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

Nie będę mówił kto.

Rozmawiam, sam mam sytuację, gdzie mam kontakt z bardzo młodymi montażyстами, z którym też mam ten sam problem,

a znam też kilku, bo teraz jakby ja się stałem większy, no to dużo ludzi się do mnie odzywa.

Czy to starszych czy młodszych, więcej tych młodszych, to są tak łebskie dzieciaki, że gdybym ja był w ich wieku na ich miejscu, no jestem po prostu,

no ja może też nie jestem jakiś super stary, ale one to są dla mnie po prostu geniusze jakby.

Ja teraz mam ostatnio kontakt z takim chłopakiem

Słodziak, raper, nie wiem, czy trafiłeś na niego.

No kurczę, on ma 13-14 lat, mogę powiedzieć, dzieciak rozwala mi głowę pod kątem tego, co umie.

Animacje 3D, animuje, teledyski, maty chyba w ogóle.

I no jest to dla mnie szalone, że on ma takie umiejętności, pisze z nim, a on mi mówi, mam doświadczenie w montażu tam, nie wiem, 6-oletnie, czy tam w animacjach 3D, 6-oletnie, no ale ty masz 13 lat, no ale zacząłem jak miałem 7, to zacząłem dubać w programach.

Ja sobie myślę, chłopie, jak ty skończysz 18 lat, to ty będziesz miał takie portfolio, takie umiejętności, że ciebie będzie chciał każdy. No ja wiem, rozumiem.

No i takie po prostu, to jest dla niego normalne, więc tak jak ty mówisz na przykład o moim pokoleniu, to nie wiem, czy takiego można traktować, jak moje pokolenie, bo różni nas 10 lat, to ja uważam, że oni są jeszcze 5 kroków przed nami. Szczerze, jeżeli chodzi o technologię.

No bo też mnie to zastanawiał, czy ty uczyłeś się montować przez to, że oglądałeś YouTube?

Poradniki na YouTube i no i sam fakt prób i błędów.

Tak naprawdę znajomość języka jest ogromna, bo internet w języku polskim a w języku angielskim jest to duże ogromna przepaść, ogromna.

To kanał masnego oglądam, zapstrachuję, ostatnio coś pokazywał na zasadzie, że wyobraźmy sobie, że polski internet to jest moja głowa,

a angielski internet to jest cały ten pokój,

to jest coś takiego, chyba coś takiego,

powiedział coś tym, czy to mogłem poprzekręcać

i to też mocno tak znowu utwierdziło mnie w przekonaniu, że pewnie gdyby nie to, że te podstawy gdzieś nałapałem się na grach, to mogłem sobie wpisać how to make coś tam intremier pro i pozwalało mi to obejrzeć pięć poradników

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

i tak się w taki sposób uczyłem.
I przypuszczam, że te dzieciaki dzisiaj się uczą tak samo.
No tak, dlatego też celowo to zapytałem,
bo ten kanał masnego jest naprawdę świetny,
bardzo fajna rzecz.
No ja lubię bardzo.
Mocno kibicuję, żeby też to poszło na trochę szerszą skalę.
No bo nie dociera takich,
fajnie było, gdyby docierało,
ale to jest to, że niestety nie my kształtujemy rynek,
a rynek kształtuje nas.
Wracamy do punktu wyjścia,
że jeżeli nam się wydaje, że my naprawdę oglądamy,
co chcemy oglądać, to się tylko i wyłącznie zostaje
szeroko uśmiechnąć.
Ty cały czas montując jednak chciałeś tworzyć,
twórcy ulegli wielu zmianom,
patrzac na ten rynek, od którego zaczynaliśmy,
nawet od Stewart'a szczerze powiedziawszy,
to dzisiaj twórcy są bardziej kreatywni,
niż kiedyś, zagraniczni na pewno.
Myślę, że w Polsce też,
tylko czy są bardziej kreatywni?
Może muszą bardziej kombinować?
Kurde, ciężkie pytanie.
Ale zobacz, bo jak chcę się tak myśle o tych youtuberach
mojego pokolenia, czyli 30-latków dzisiejszych,
to jest ich naprawdę już mało.
Bardziej mi się wydaje,
że to wynika, że ich jest mało ze względu na to,
że nie dostosowali się do rynku.
Tak, ja też tak uważam, dlatego mówię o tym,
że a to wynika też z pewnego rodzaju kreatywności,
bo nie potrafili swoich umiejętności
przekonwertować w taki sposób,
żeby i dalej atrakcyjnie dla odbiorcy.
Może też przekładać się na kreatywność.
Może na pewno się przekładać na kreatywność.
Jednoznacznie znowu odpowiedzieć ciężko,
bo to jest to, co ja robię,
mocno imituję, co robią inni,
gdzieś tam dodaję, coś swojego delikatnie,
coś zmieniam, a czasem nawet zdarzy mi się

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

zrobić, tak jak się robić nie powinno,
to już dzisiaj z nim dzisiejszym wiem,
jeden do jeden, co jest złą rzeczą,
dzisiaj uważam, aczkolwiek
są ludzie, którzy kombinują,
no są, Karol 110 proc.
Widziałeś, trafiłeś? Widziałam, widziałam, widziałam.
Tylko, czy on kombinuje, on uważa nam
też, bierze mocno pomysły
i może je troszkę modyfikuje,
a może nawet się zdarzy, że bierze takie same pomysły,
jak gdzieś za granicą trafiłem. W ogóle to jest bardzo szeroki temat,
który też moglibyśmy poruszać,
że...
bo mamy tak już, że siedzimy sobie
całą tą grupką, tak jak justek z nami mieszka,
czy tam jest ostry i siedzimy sobie całą grupką,
nawet z większą ilością ludzi i myślimy,
co by tu zrobić, nie?
I myślimy, wpadamy na jakiś pomysł,
nam się przynajmniej tak wydaje, że wpadamy na jakiś pomysł,
oczywiście klasycznie sprawdzamy go, wpisujemy
po angielsku, no i on jest zrobiony.
Czy jest na YouTube, czy jest gdziekolwiek
indziej, w jakikolwiek inny sposób, jest po prostu
zrobiony.
I być może ja mam za małego skida
w kreatywności i wymyślaniu rzeczy, i po prostu
jesteśmy słabi ultra, a może po prostu
jest tak, że już gdzieś wszystko powstało
i to jest tylko modyfikowanie innych pomysłów
w jakiś sposób. Nie wiem, ale
może to jest część kreatywności też, sposób
modyfikacji innych pomysłów? Nie wiem.
Jak dzisiaj rozmawiałem o tobie
trochę i tłumaczyłem ten twój fenomen
i mój znajomy do mnie mówi ty.
A wymyślił ktoś kiedyś coś
nowego w porno?
No i mówię, no masz szację,
no, możesz dodać kolejnych ludzi
i tak dalej, inną scenerię,
ale to zawsze jest to samo i tak trochę jest

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

z tym YouTubem, że ciężko, jest to tak, jak
to trzeba pewnego rodzaju koło,
to ty dostosowujesz bardzo dobrze,
bo
zrzynanie jeden do jednego
byłoby kompletnie bez sensu.
Takie faktycznie skopiowanie tego, uważam,
że w długotrwałej skali, nawet po prostu,
że my jesteśmy zupełnie inną grupą
odbiorców niż na przykład ludzie w Stanach.
Czy ludzie w innych krajach
mamy zupełnie inne, to brzmi,
zupełnie inne poczucie humoru,
i tak dalej, i tak dalej, to jest
zupełnie, zupełnie coś innego.
Ja znalazłem taką fajną wypowiedź
na wykopie o tobie.
Właściwie to on najbardziej, na polskim YouTube
skorzystał na szorcach, bo reszta
odpuściła ze względu na nieopłacalne
zarobki z tego,
i ty się na tym wybiłeś. Zgadzasz się z tym?
Wiele fajnych tematów w poruszu się,
o których moglibyśmy porozmawiać w ogóle.
Poruszyłeś temat porno, wróć jeszcze,
pokazył mi ostatnio pokazywał
miniaturki, jak wyglądają teraz
na jednej z najpopularniejszych, pewnie platform,
czy wszystkim przechodzi do głowy teraz, nie będę mówił,
to zaczynają wyglądać
jak miniaturki YouTuberów.
Aż się za głowę złapałem,
i jak zaczynają
edytować miniaturki,
żeby przykuwać uwagę widzów, to chciałem
powiedzieć na pewno, więc to jest dla mnie
ciekawe też temat, nie zgłębiałem go,
niestety, ale to tylko mogę powiedzieć, że
pokazał mi Bogzdel,
kolega. No i co,
co się jeszcze, pytanie jeszcze raz,
który zadał. O tym YouTube, że ty skorzystałeś
na tym, na shortsach, że po prostu

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czujnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

ludzie tego nie chcieli robić, bo uważali, że to się nie opłaca. I to jest znowu to, co ja uważam element dostosowywania się do rynku. Kurde, chyba czas to wreszcie powiedzieć, bo polscy twórcy z wiekiem też stają się bardziej zamknięci. W ogóle Polska, mam wrażenie, na wiele tematów jest mocno zamknięta, i słyszałem, wchodziły premiery na YouTube'a, i słyszałem, że premiery zabijają shorty. Shorty to zaśmiejają kanał, i źle wyglądają, itd. Ale po jasną cholere YouTube miałby wprowadzać jakąś rzecz, jakiś element wrzucać na swoją platformę, to z jakiej przyczyny on miałby negatywnie na cokolwiek wpływać, skoro oni to dają, im zależy na rozwoju. Nie wiem, czy rozumiesz, co mi chodzi. Ja też, bo ja wiem, jak to też działa w podcastach, jeżeli Spotify wrzuca ankietę pod odcinkami, to rozumiem, że on chce, żebym ja robił te ankiety, bo on po prostu będzie te ankiety wynagradzał. Jeżeli też nawet ankiety były na YouTube'u, to przecież ankiety też powodowały absurdalne zasięgi, przez to, że korzystałeś z nowych możliwości. Ja zakładam, że jeżeli jakakolwiek platforma udostępnia nowe możliwości, to ona będzie Cię wynagradzała wtedy, kiedy będzie z nich korzystał, bo Ty masz promować te nowe możliwości, żeby inni twórcy zaczęli to robić. Poza tym mogą sobie testować, zbierać kolejne dane, i patrzeć, co im bardziej się daje, więc Ciebie nagrodzą krótko terminowo, a oni sobie mają to, które wykorzystają sobie na później, więc nie rozumiem, dlaczego ludzie zakładali,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

że to jest nieopłacalne, pod jakim
kolegiem względem, bo teraz wszyscy się pakują
w shorty generalnie, i wszyscy się śmiali
na początku, potem się pakują.
Ja mam też ten case, że
gdy robiłem na początku, to po prostu
replodowałem rzeczy z TikToka. Na TikToku
też jest jeszcze młodsza widownia, w ogóle niż
na YouTube'ie, no bardziej pokrywająca się
z YouTube Shortz, bo uważam, że to też są
różne widownie.
Ja robiłem treści dla młodszych widzów.
Ludzie dalej też pewnie po części robię,
i część ludzi, która na mnie trafiła
w tamtym momencie,
nie klika już w dalsze materiały, czyli te
dłuższe, które robię na YouTube,
założmy nawet te pokroju misterbista, czy te
po prostu, które są już trendem międzynarodowym.
I oni w nie nie klikają,
pomimo tego, że ja na przykład uważam, że są dużo
inne, i to jest kwestia czasu
moim zdaniem, bo YouTube i tak będzie im je
podrzucał, chcąc nie chcąc, bo są podobne
do tych, które oglądają, bo klikają Frieza założmy,
a wolą Frieza niż mnie,
bo się nie dziwie, bo mają większe zaufanie
wyrobione, tylko, że Fris też przeżył ten
moment, w którym cały internet
wykopki, redity, gadały o nim, że
jest contentem dla dzieci i te pejta,
nie wiem, czy ty pamiętasz taki moment, i...
Zresztą mówię się o tym, że ty się na to złapałeś.
Dokładnie, ja się na to złapałem, gdzie ja
po opinii ludzi mówiłem, że
nie, no Fris, nie oglądam,
przecież to content dla dzieci, a gdy odpaliłem,
to nagle się wciągnąłem tak,
że finał oglądałem jednym tchem cały dzień,
jak zresztą pewnie pół-yutubowej Polski.
I potem się nagle okazało, że im moje
znajomi oglądają, tylko wcześniej się nie
przyznawali i te pejta, a taka pogłoska

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

była, wiesz, na całym rynku o tym, że to jest dla dzieci i się tego nie da oglądać, a teraz nagle każdy to jest normalne. I uważam, że tutaj jest podobny case, że ludzie po prostu oglądali te materiały, gdy faktycznie nie trafiały do wszystkich, tylko do młodszych widzów, i teraz się zmieniły i to jest kwestia czasu, aż ktoś odpali i zobaczy, że to jest, może się komuś spodobał i nie, bo wiadomo, gusta są różne, ale, że większości nagle zacznie podobać, bo to jest zupełnie coś innego niż było wtedy i zmienią zdanie. Mam nadzieję, że tak będzie, bo to jest pozytywne podejście. Po części tak mi się wydaje, że jest, bo choćby mam ulewika, który mówi, że kiedy wrzucę film, bo on nie ma co oglądać, bo te filmy są super i oglądają po kilka razy i może tylko to mówić, żeby mi było miło, a może realnie tak jest. I jest tą grupą odbiorców, która już zrozumiała, że, wiesz, że pomimo tego, że nie ma 10 lat, jest też dość młody, bo tam koło 20, ale to też nie jest, wiesz. Case, o którym mowa, że masz 10 lat i oglądasz czajnika, tylko jest sobie Ulfik, który otwarcie mówi, że content jest super i potem mówi to gdzieś na jakimś, nie wiem, podkaście, na spotkaniu, czy gdzieś tam, gdzie on się może wypowiedzieć i siedzi, nie wiem, w grupy kilku osób, to wszyscy go linczują, nie? Bo mówi coś takiego, więc to jest pewnie ten moment, w którym wszyscy linczowali za friza. To stałeś się Justinem Bieberem. O, może. Może można tak powiedzieć. No nie, no to jest aż w tym momencie. Ale ta sama ten sam mechanizm, jak by nie było. W sumie, no mogłeś o to działać bardzo podobnie. Osoby, które są gdzieś

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

weżej, tak mają. Ja myślę, że ty też znajdziesz hejtarzy, którzy będą mówić, że to jest za ciemny kolor, ale to jest za ciemny kolor, czyli to, jeśli chodzi o te wszystkie standardy tego, no to czym jaśniej, tym lepiej. No zdjęcia na Instagramie, czy są jaśniejsze, tym są bardziej popularne. Miniaturki to samo. Właśnie, więc ja sobie zdaję z tego sprawy, ale czasami trzeba płynąć pod prąd i wyróżniać się zupełnie czymś innym, bo to nie jest tak, że możesz mieć wszystkie elementy, powiedzmy, że z 10 elementów i na każdy możesz zyskiwać. Chodzi o to, że czasami na jednym masz stracić, żeby wyróżnić się z całej reszty i to, jak przyglądałem się temu dość mocno, co ty robisz, to też to po prostu widzę, że ty w to grasz. Ty rozumiesz, tą grę i tym bardziej, jak każdy przypina ci łatkę kopibista, to czym jesteś wyżej, tym mniej patrzysz na jego filmę? Tak i nie. Teraz dopiero mam takie... Tak to nazwę, wiesz? Ten podcast, tak i nie. Taki moment mam teraz. No bo tu się takie pytania zadajesz, że się nie da tak odpowiedzieć jednoznacznie. No to są bardzo takie tematy wszystkie skomplikowane. No i powiem ci, że chciałbym, jestem teraz na etapie planowania, ale on jest mądrzejszy niż ja. On ma większe zasoby niż ja. On większe doświadczenia ma niż ja i ma więcej ludzi, którzy nad tym wszyscy myślą niż ja. On jest skalą uważam taką, której sobie nawet nie wyobrażamy, że tam zachodzą już dużo większe procesy, pewnie analiz,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

niż kiedykolwiek mogą
zajść u nas.
Wydaje mi się, że
on będzie przed wszystkimi zawsze,
ale jednocześnie
wcześniej mówiłeś o R Raku, bo ja go przypominałem.
On,
na przykład moim zdaniem wyróżnia się
z natywnością i sposobem robienia tego, co robi.
I mam
nadzieję, pomimo tego, co ja robię,
że on będzie wyżej.
Mam taką nadzieję, bo uważam, że robi fajniejszą
robotę, niż beast
nawet.
Chciałbym robić swoje filmy, mam listy swoich filmów,
które zrobię, na pewno zrealizuję, jak nie w tym roku to w przyszłym.
Zobaczymy, jak się przyjmą.
Bo jeżeli się przyjmą lepiej, to oznacza,
że będę robił swoje rzeczy.
Jeżeli się przyjmą gorzej, no to nie będę
bił głową w mur i udawał, że tak jest
lepiej, kiedy ewidentnie rynek potrzebuje
innego trendu, bo uważam, że to by była
głupota. Chyba, że moje zdanie się zmieni
i uznam, że w tamtym momencie będę robił
tylko to, co lubię. To wtedy będę
robił tylko to, co lubię. Ale w tym momencie
lubię robić to, co dostarcza ludziom
rozrywki, a dostarcza ludziom rozrywkę to, co
oni chcą oglądać, czyli to, jak sztańdą ich trendy.
Kurde, to jest tak skomplikowane.
To jest bardzo proste, to jest matematyka. No patrzysz
po prostu na pewien rodzaju wykres. Ja często jak
rozmawiam z ludźmi z telewizji, to mówię, że
wiesz, co poza programem chodzi o to, żebyś czytał, jak ten program się oglądał.
I na przykład, jeżeli masz programy polityczne
i ludzie zaczynają obrzucać się głównem,
to ten program od razu zyskuje oglądalność
i ludzie to chętnie oglądają. Jeżeli
dyskusja schodzi na merytoryczne tory,
to ludzie zmieniają kanał. Jeżeli
ty to rozumiesz, to tak samo rozumiesz

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

YouTube'a. To jest dużo prostsze niż każdemu się wydaje. Ty po prostu wiesz, że ten materiał wideo jest dostosowany do możliwości, którymi dysponuje YouTube. To nie jest tak, że YouTube jest dla twórców. No w sumie tak. To jest zupełnie odwrotna kolejność. Dlaczego YouTube ma tak, że dzisiaj promuje pewnego rodzaju kanał i ten kanał promuje przez rok. Ludzie się interesują tym kanałem, ten twórca rośnie, ale nie ma nic bardziej ekscytującego niż nowy twórca. I tam ten kanał jest powoli ściągany z topki i pojawia się ktoś nowy, ciekawszy, no bo zawsze to jest na zasadzie nawet pierwszej miłości i potem kolejnej dziewczyny, bo ta kolejna dziewczyna ci się wydaje taka ciekawa w ogóle, bo jest zupełnie inna niż tamta. I tak samo jest z twórcami. Tak samo gwiazdy jednego sezonu, muzyki. To jest system naczyń powiązanych, który już istnieje teraz tylko po prostu przenieść się do YouTube'a. Ale są też tacy, którzy się utrzymują w tym. No tak, jasne, że tak. No tak, tylko to są już ludzie, którzy mają dużo większą świadomość, tak jak ty, że patrzą na to, jak na matematykę, na pewnego rodzaju rodzaj gry. A nie na to, że to się udaje, bo jeżeli myślicz tylko w kategoriach, że to się udaje, to przepadasz. No, ja tu mogę podać, za przykład, też Frieza, który idealnie się do tego dostosowuje. On się wpasowuje w moje słowa, uważam w 100%, bo zaczął robić inny kontent na swój kanał. Zaczął robić taki, jak i praktycznie ja zacząłem robić. Tu boxy, tu jakieś takie rzucanie kostką na planszy. W sensie takie rzeczy, które

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

praktycznie można by skatogryzować pod mój kanał, nie? Jego najnowsze filmy. I dzięki temu widzisz, to jest to, co ty mówisz. Może ja się pojawiłem, ja będę, jeżeli uda mi się to utrzymać, to zostanę, jeżeli nie, to ja spadnę, ale Fris zostanie, bo znowu przejął tą falę, wiesz, tego trendu, który jest teraz. A taki blowek, na przykład, mało kto już wie, co on robi o jego istnieniu na YouTube, bo robi bardzo mało liczby, nie? Bo wszedł w jeden swój schemat i docierał tylko do swojej grupy odbiorców, która się nie poszerzała, bo nie patrzył na to, jakie są trendy, chociaż w to, czym moim zdaniem umarł, to jednocześnie jest to, że próbował być w trendzie, bo tam chyba się na lifehackach skończyło, o ile wiesz o co. Tak, tak, tak, tak, tak. No to, to próbował robić trend i ten trend go jednocześnie zabił, bo za dużo, za długo go chyba wałkował zamiast próbować przejść i próbować znowu innych trendów, nowe rzeczy, nie? Właśnie, to jest to, co moim zdaniem post-ytwórcy muszą wreszcie zacząć robić, zacząć patrzeć na YouTube'a jak na trend, jak na TikToku, niż na sam fakt kurde, to nie jest walka o skara, tutaj nikt nie, wiadomo, są też takie filmy, ale no, jak Rudy Mancuso, nie wiem czy znasz, domino, bardzo fajny film, to jest taki właśnie poruszający film, który jest z morałem, no to wiadomo, że są i takie filmy, ale taki YouTube tych najpopularniejszych, raczej będzie się toczył wokół tego, że czy to będzie umiejętność do sowywania się do trendów.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

Za granicą to już dawno się dzieje
i Polska znowu jest BFE,
jakie to jest złe i niedobre, bo
zrobiły taki film, a ten taki, ale
tak realnie, no, Bloek testował
lifehacki i
nie wiem czy to będzie słycać, że mi brzuchu
był, czy to jest no głodny, nie? Nie będzie.
Bloek testował lifehacki i
nie wiem, założmy de-stream
testował lifehacki.
No i generalnie
wiedzowie
mogą w ogóle, tak jak ty wspomniałeś,
pojawia się ktoś nowy,
mogą chcieć oglądać kogoś innego,
niż nawet oglądali do tej pory,
po prostu bardziej się utożsamiać z danym twórcą, niż z innym.
No i fajnie będzie zobaczyć
lifehacki u tego twórcy
i u tego twórcy. I wiadomo, że
najwięcej zyska osoba, która wejdzie z nowym pomysłem
i zrobi coś nowego i ją dopiero będą kopiować,
bo jej filmu się będzie pozycjonował
pod każdymi filmami, kto ją skopiuje
i ten twórcy zyska najwięcej, kto zrobi coś nowego, ale
jeżeli tego nie umiesz,
to dostosuj się do trendów,
bo to trendy cię wyciągną w górę,
jeżeli zrobisz je dobrze, bo wiadomo, nie można też robić
na odbal się wszystkiego, ale jak zrobisz je dobrze,
to trendy cię wyciągną w górę i
zresztą właśnie to trochę
tu tak działało, jednocześnie teraz jest
jakaś negatywna nagonka na to, co robimy z Karolem,
nie rozumiem, a właśnie na
REMKA, gdy to robił, nie było, no jakby
nie rozumiem trochę tego.
Świadomość, tylko i wyłącznie świadomość.
Moim zdaniem po prostu jest takie, że wtedy nie było
świadomości tego, nie było świadomości branży
na zewnątrz, poza Polską, tak dużej,
a dzisiaj po prostu jest dużo większa świadomość.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

Pomimo tego, że to nie jest jakiś bardzo daleki odstęp czasowy od jednego do drugiego, to moje jest wystarczająco.

Tak, to jest wystarczająco po prostu, że jak Zebo robił ten film i wpisywał on patrzył i na ciebie, i na Frida, no pewnie widziałeś ten film.

Więc wpisywał po prostu ten sam tytuł w języku angielskim, no i wyświetlałem mu się po prostu cała masa innych twórców, ale to nie jest tak, że to tylko ty i Frisco robicie, tak samo, tylko robi to cały świat.

Że u nich to jest naturalne kolej rzeczy.

Tak, i nawet jak tam właśnie Zebo pokazywał, to rosyjski odpowiednik tego co ty nagrywasz, czy Fris robił to tak biednie, że aż smutno.

No i że powinniśmy po prostu patrzeć na to w ten sposób. Mnie też to bardzo je interesuje, czy najdejdzie czas, w którym będą na YouTube suplicencje, tak jak są dzisiaj w telewizji, ale w telewizji też ich nie było od zawsze.

Był taki program Koło Fortuny i on był zrzynany na jeden do jedyne go i to nie było żadnej licencji.

Te licencje przyszły dopiero z czasem.

To powinno się coś takiego pojawić.

Widzisz, fajne spostrzeżenie, bo to też mnie zastanawiało, jak to działało, że, nie wiem, milionerzy są za granicą, które są w Polsce. Czy familyada i TPITD. No to teraz już potem wiedziałem, że to jest na licencjach, ale ja nie wiedziałem, że wcześniej ich nie było.

Nie, wcześniej ich kompletnie nie było, bo Polska była traktowana jak taka wieś, a na YouTube ona nadal traktowana jest jak wieś.

Bo pomyśl sobie, że gdybyś był dużym twórcą w Wielkiej Brytanii i robił byś naprawdę duże liczby, to myślisz, że ktoś

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

by nie zwrócił uwagi już na to, albo byś
został pozwól.
Mogłoby tak być.
Chociaż,
ale właśnie widzisz, mogłoby tak być, ale z drugiej
strony weźmy tam sobie, nie wiem, na przykład
wodne boksy ja robiłem, tam water chamber,
to też pokazywał Zebo. Chociaż Zebo to uważam,
że po prostu z tego żyje i to jest jego case,
bo tam dużo konstruktywnych argumentów,
to raczej nie było, ale
tym się posługują ludzie. Konstruktywne argumenty
są kompletnie zbędne, bo
to jest wiedza, którą ma przeciętny zjadać
chleba. On po więcej
nie będzie schylał. To jest taka rzecz,
którą ja już się nauczyłem. Kurde, no.
To jest sensu.
Masz rację tutaj.
To jest faktycznie to, co porównałeś
nawet do polityki.
Do programów politycznych, to jest to samo.
No tak. To jest dosłownie
to samo. I to działa.
To będzie działało za lata.
I to jest jego biznes, tam mu tego nie odbieram,
bo też nie uważam, że to jakkolwiek
wchodzi, nie wiem,
koliduje ze mną, bo mówię, to dla
mnie to jest tylko jego materiał, na którym on też
zarabiają sobie, znalazł taki sposób na życie.
Ale on też powiedział dużo pozytywną rzeczą.
W ogóle ja do ze sobą pisałem.
Ja się pytałem go opinieć,
co on uważał w wyspie i on dostał ją
przedpremierowo, dostał ją w troszkę
innym, bo ja mi ją jeszcze
przedytowałem i nagrywał film
pod kątem, wiesz, z prośby po prostu
mojej, żeby mógł się wypowiedzieć, bo byłem ciekawy
jego opinii. Po co tym wydaje mi się, że to był
na tyle chwytliwy temat, że warto mu było się na ten temat
wypowiedzieć, bo wyspa zrobiła ogromne

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

sytuacje. Ja więc na pewno to była sytuacja win-win.
No i teraz ten film też rozumiem, dlaczego nagrał, bo jest to znowu dla niego i dla kanałów komentary sytuacja win-win.
Szczypanie kogoś, kto ma zasięgi będzie robiło im zasięgi.
No, gdyby mówili o kimś, kto nie ma kompletnie albo ktoś kogo nie wiedzą, kim jest, no to co by to zrobiło?
Właśnie dziwi mnie to jeszcze, że ze mną to jest taka bardzo delikatna, że tak powiem, szczypanka. Oni rzucają takie szpileczki delikatne, żeby tylko zahaczyli, żeby stworzyć taką publiczną opinię o mnie na zasadzie tak i tak ma być, pomimo tego, że nie...
To są tak łebskie chłopaki i mogłyby zgłębić ten temat naprawdę od A do Z.
No i faktycznie może, gdyby były tu licencje, tak jak powiedziałeś, suplicencje, tak?
To może by to wtedy wyglądało zupełnie inaczej, ale na razie tego nie ma i skoro w telewizji tego nie było, ja nawet nie wiedziałem to tym bardziej, jakichś tam moje przekonanie się tylko potwierdza, ale z drugiej strony, gdybym ja był twórcą, ty powiedziałeś też za granicą większym, ale ci twórcy są.
Na przykład te...
Właśnie chciałem wziąć te wodne boksy moje, to tak jak powiedziałeś, Zebow pisał wyszukiwarke i wyskożyło mu kilka filmów, no to najpierw nie powinni się za tamtych brać, oni robią za granicą, tam też nie ma suplicencji.
Ja też, że tam nikt nie ma, no to jest YouTube po prostu, ale chodzi mi nawet o to, że

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czujnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

bo nie wiem tego akurat, nie wiem, więc strzelam,
że jest ktoś, kto w Anglii też
kupiły taki kontent, robi go bardzo podobnie.
W Anglii nie wiem, czy w Anglii
konkretnie, na pewno anglojęzycznie tak.
No anglojęzycznie co zakładam,
ale...
Bardziej pisam, że to są konta ze stanów.
Okej, no to, no tylko
pytanie zawsze takie, czy to generuje
taki zasięg, który może mu przeszkadzać.
No bo ten
zasięg w Polsce, kiedy to jest taki rynek
jego kompletnie nieatrakcyjny.
No to nie, co nie, to nie jest rynek, gdzie można
zarobić tak duże pieniądze, żeby były
atrakcyjne dla tak dużego twórcy.
Mnie zastanawia, czy gdyby ktoś pojawił się
i w rzeczywistości
tworzył pewnego rodzaju zagrożenie
i zabierał dużą część rynku
czy po prostu nie posypałyby się pozwy.
Mogłoby tak, bo
jak się przygotowywałem
do tego podcastu, to on
nawet w jednym jakimś tam podcastie,
w którym on udzielał wywiadu, powiedział, że
on żałuje, że
udzielał tak dużo rad
innym twórcom,
bo nigdy nie myślał, że oni będą z niego
zrinali jeden do jednego.
Dlatego pewnie
wygodnie mu się
troszkę innymi twórcami trzymać niż z tymi,
bo to ewidentnie on się też oddziela kreską
od niektórych twórców, moim zdaniem. Jak zaprasza
nawet
dwudziestu czystu twórców do siebie, to zaprasz o tych
bardziej kreatywnych, którzy robią coś mi o wszystko
na wzór, ale swojego, a nie tego, co robię
jeden do jednego, więc to by się mogło zgadzać
z tym, co mówisz. Być może wtedy polecą

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czujnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

i pozwyje, jeżeli, ale widzisz,
przeczytałeś regulamin YouTube'a, publikując
te treści cały? Nie, no jest to, że nie.
I raczej nikt tego nie robi. Być może
regulamin YouTube'a jest tak zrobiony, że
im, tak jak powiedziałaś, twórcy
są dla YouTube'a i YouTube'a dla twórców.
Być może im bardziej będzie opłacalnie,
żeby takie materiały, jak właśnie
te boxy, czy Trumna,
jak u mnie, czy Bezludna Wyspa,
żeby to było dalej
na takiej zasadzie, że
zrobi to więcej twórców, bo ten
zrobi 200 milionów, ten zrobi 30, ten
zrobi 10, ten zrobi 5, oni mają
złącznej puli pieniądze. No jasne, że tak.
Więc im może cały czas wygodniej będzie to zostawić
w takiej stopie, niż
gdyby ci twórcy mieli od siebie licencjonować,
bo może to wyjść im na gorszy
finansowa, a koniec końcem YouTube'owi chodzi też o
finanse. Pewnie tylko wyłącznie, w sumie nawet.
Finans, ale też, że są podkreśką chyba.
Tak, tak, tak. Finans, no i też
poprawność polityczna
i to wszystko, co też wchodzi
w ten case, a wydaje mi się, że
YouTube odchodzi trochę
od muzyki. Muzykę mocno przejmuje spotify
dzisiaj. YouTube traci na rynku
muzycznym i to traci naprawdę
bardzo, bardzo szybko, jeżeli chodzi
o to, że jeżeli kiedyś
sprawdzałem, nie wiem, jakiś utwór ma
wyświetlenia na YouTube'ie,
to dzisiaj wiem, że te wyświetlenia,
oczy odsłuchania, są już dzielone
minimum na pół ze spotifym
i to minimum. Zazwyczaj nawet są to, co
ci, którzy mają zdecydowanie więcej odsłuchań
na spotify, a może nawet takie
większość, bo nie zagłębiają się w to, ale

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

kiedyś to sprawdzałem i byłem bardzo
mocno zaskoczony, sprawdzając
jakiś hit, tam powiedzmy sprzed
dziesięciu lat, albo ośmiu
i tam generował jakieś potężne liczby na YouTube,
potem sprawdzałem taki hit.
Nie, nawet nowy, sprzed dwóch, trzech lat
i patrzę i mówię, wow, on ma tak mało
wyświetleń, a do mnie znajomi mówi, a sprawdź
na spotify. I mówiło, dobra, no to teraz
mi się to zgadza, więc
YouTube może stać się taką platformą dla
twórców i może po prostu zacznie być tam
pewnego rodzaju higiena, bo
też będzie to w taki sposób,
ale to jest kilka dróg i możliwości,
w którą stronę YouTube może
pójść, to jest tylko i wyłącznie takie moje
gdybanie tego. A czy
spotify nagradza równie dobrze,
bądź nawet lepiej twórców
pod kątem tych muzycznych, czy podcastowych?
Podcastowych nie ma nawet nagradu
niczym, no. Ten podcast, nie ma
monetyzacji kompletnie, jeżeli chodzi o podcasty
muzyki, ale za muzykę pewnie jest.
Za muzykę jest, tylko też bardzo niska,
najniższa z tym na rynku.
Ciekawa sprawa. A to też w ogóle
jest ciekawe w stosunku do Tik Toka, gdzie
na przykład na wielu rynkach
bardzo długo w ogóle nie było monetyzacji,
gdzieś tam w Stanach się pojawiła chyba
w Anglii teraz monetyzacja na Tik Toku, a
długo jej w ogóle nie było i jest
minimalna, mimo tego,
twórcy publikują na tym, na Tik Toku.
No a już ozachaczając Tik Toka, to takie
pierwsze u Ciebie wyraźne inspiracje były
i Ciebie w pewnym momencie krytykowało, że
robiłeś, przetłumaczałeś, jakby takie
Tik Toki, odgrywałeś te same sceny
na Tik Toku, nie?

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

No to w ogóle wszystko się zaczęło
od Tik Toka, bo gdybym nie nagrywał na Tik Toka,
nie miałbym też treści na to, żeby je zreuploadować
na szorcy. No tak, tak, tak, to
oczywiste.

No to jest to, co ja już wtedy
uważam, co już wypowiedziałem
tutaj, że to były
trendy, moim zdaniem. To były trendy,
bo filmy, które robiłem
i Tik Tok dał te opcje
nagrywania pod dźwięk.
Co nie? I możesz po prostu nagrać pod cudzy
dźwięk, czyli polega
to praktycznie na tym, że jesteś w stanie
film scenkowy nagrać jeden do jeden pod cudzy
dźwięk, tylko ze swoim obrazem. Jakoś
uśmieszyć, dodać coś śmieszny kapelutek
ITP, ITD, wąsa, dokleić.

I
bez sensem było to
robić po angielsku na rynek Polski,
a w Polsce nikt tego nie zrobił
i tam też to
już był dla nich trend, że np. jakiś
dany film, który ja tłumaczyłem
za granicą miał
tysiąc filmów pod dane dźwięk
i ludzie robili dosłownie to samo
tam. I ja uważam, że po prostu
zrobiłem to samo, czyli otworzyłem trend,
tylko że po polsku, tak jak
dla mnie bym zatańczył, ten sam
taniec pod inną piosenkę. Trochę
coś takiego. Może. Może, no
tak mocno naciągane to jest, ale
trochę powiedzmy, że coś takiego tak bym tu potrafił.
No jest to naciągane, ale tak samo na Tik Toku obserwuje
konto, które wycina,
nie wiem, z Joe Rogana
i z różnych, i tłumaczy to
na język polski i lubię sobie po prostu
to oglądać. I to też jest z jednej strony

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

po prostu biorą wartość intelektualną
Joe Rogana i innych podkasterów
na świecie albo innych twórców.
Ale tłumaczą to na język polski i po prostu
sobie to oglądam, bo są to rzeczy, które zazwyczaj
są dobrze zrobione.
Bardzo przyjemnie się w Polsce
ogląda treść po polsku niż po angielsku.
Świetnie z tego wybrać. To jest
podstawa w ogóle rzeczy, na którą ty zwróciłeś
uwagę, że ktoś po pracy, po szkole,
jak dzieciaki mają katowane angielski
w szkole w bardzo nieprzyjemny i nieprzystępny sposób
dla nich uważam, żeby się nauczyć,
to nie będą same szukały,
że nie będą miały potrzeby, tak jak ja wspomniałem
wcześniej, że miałem potrzebę nauczania się języka,
bo go po prostu nauczyłem, a jak one nie będą miały potrzeby,
bo tak czy się jak ktoś im po polsku treści
dostarczy, jak nie tych to innych,
to po prostu
ciężiej by im się
przeswajało po angielsku niż po polsku, bo
wymaga to dodatkowej pracy
zresztą na mózgu, spalenie dodatkowych kalorii,
mózg tego nie lubi, mózg po jej odpoczywać,
więc to się składa na wiele takich podstawowych
czynników, z jakich żyjemy. W każdym razie
w ogóle odnośnie tego też, co powiedziałeś,
do mnie jest dużo negatywnych
komentarzy z tego względu, ale
mógłbym na...
Nie zmieściliby mi się twórcy na palcach dwóch
rąk, gdybym miał wymienić, którzy też tak robią,
tylko że z jakiejś przyczyny oni
nie robią takich wyświećlenia jak ja.
Czy to na TikToku, czy to
na YouTube, Shortsach i TPITD,
z jakiejś przyczyny tego nie robią?
Ja tą przyczynę znam. Ja wiem, co tą
przyczyną jest.
I ona się trochę zazębia z tym, że ja
mimo wszystko wnoszę coś swojego do tego

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

i gdzieś tam, powiedzmy, jeden do jeden,
ale z jakimś tam zawsze dodatkiem,
co pozwala, że
to jest
czymś innym, jednak inaczej
ci odbiorcy, choćby podświadomie, muszą to
traktować, bo te filmy oglądają.

I
kurczę, powiem ci, że
gdybym ja nie miał wyświetleń, nie byłoby
o mnie gatki.
Bo nie jest, nie ma gatki o tych twórcach,
których mógłbym wymienić, ale no nie będę im
kopał też dołków pod nimi.
Więc to nie ma sensu, bo o nich nie ma gatki
i o mnie też by nie było. A z czego to wynika?
Z tego, co mówiliśmy, że jeżeli to są kanały
komentarzy, no to im się po prostu
opłaca, bo z tego mają chleb, z tego żyją
mówić o tych, którzy mają liczbę.
No i to się będzie wiązało z tym, że zawsze
będzie na celowniku, bo ma liczby, bo on umie
się dostosować, że teraz przez jakiś czas
mam nadzieję, że dłuższy, ja będę na celowniku,
bo mam liczby, bo umiem się dostosować.
Najwięksi mają zarówno
swoich zwolenników, jak i hejterów.
Tak, no zawsze jest odbicie lustrzanej, ktoś
inny się w nim odbija.
A widzisz coraz więcej zbieżności
YouTube'a z telewizją, nawet jeżeli chodzi o
produkcję? Zgadzam się z tym 100%,
bo to jest też, w sumie
po części trochę to, co mówiłem, że będzie
coraz większy poziom, bardziej
profesjonalnie trzeba będzie do wszystkiego podchodzić
na YouTube,
ale uważam, że tutaj na YouTube to się ludziom
znudzi, że to będzie case, w którym
albo znowu wlecie jakaś magiczna nowa
platforma, jak TikTok znikąd się pojawi
i będzie miała
tych amatorskich twórców, których nagrodzi

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czujnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

zasięgami, albo po prostu
wybiją się twórcy, którzy będą robić coś
amatorsko, bo ludzie będą tego... Zatęsknią
za tym po prostu w pewnym momencie. Jak wszyscy
z domów wyjdą na gigantyczne hale,
jak wszyscy będą robić to
z kamerami, jak wszyscy będą mieli
ujęcia, to już masz podcast na dwie
kamery prowadzony
i publikujesz go na wiele różnych
platform społecznościowych,
to... to ludzie
zatęsknią w niektórych formatach, bo nie
we wszystkich, bo ciężko się wysłuchało
podcastu, który ma słowy mikrofon, ale
w niektórych formatach zatęsknię po prostu za
tym amatorstwem. Jaka
abstra odświeżona. Chociaż nie. To jest idealny
przykład. No, nawet Ty
podałeś idealny przykład. A co myślisz, że
ten przykład, tak jak i masz kanał
sportowy, że ten przykład
telewizja informacyjna
albo nowa telewizja informacyjna mogła
wyjść na YouTube'a i to mogło być
atrakcyjne. Mnie zastanawia też to, ten
ruch takich dużych mediów
czy przyjęłyby się na YouTube'ie.
Zależy jakby były zrobione. I zależy
jakby byłby też model finansowania
tego wszystkiego, no bo na pewno to by nie mogło
opierać się tylko i wyłącznie na monetyzacji
z filmów.
No właśnie, gdyby robili
bo staram sobie to wyobrazić sytuację, w której
przenosi się, nie wiem,
telewizja polska do internetu
i wrzucają swój program, który, nie
wiem, nawet nie wiem jak działa telewizja. I mi to
ją od dwudziestej, od dwudziestej założmy
jakiś tam program informacyjny.
Jak ja widziałem o jakich głupotach oni
gadają, to wydaje mi się, że ludzi na YouTube'ie

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

by to nie interesowało. Bo ja
nie potrafię oglądać telewizji na przykład, więc
wydaje mi się, że jeszcze młodszą ode mnie tym bardziej
i gdzieś... Ale czekaj, czekaj, bo Ty nie potrafisz
oglądać telewizji. A pytanie, czy byś nie potrafił
oglądać, jakbyś mógł tylko na to kliknąć?
Bo inaczej jest tak, kiedy musisz przyjść,
musisz pamiętać, że to jest na dziewiętnastej
odpalić telewizor i znaleźć kanał.
A jeżeli siedzisz przy komputerze i tak
w sumie to Cię znudzili już wszyscy twórcy i wszystko masz
odhaczone, co chciałeś zobaczyć,
a zobacz, co się w ogóle dzieje na świecie.
No jest to bardzo sytuacja taka skrajna,
bo ciężko by było, żeby
chyba trafić na coś takiego, o tym bardziej,
że twórcy już dają ci informacje, co się dzieje na świecie.
Konopski, Gimper, Revo...
No dobrze, ale to oni opowiadają o świecie
i ma w takim rzeczywistym świecie, że chciałby się dowiedzieć,
co się dzieje w Ukrainie,
jak wygląda sytuacja polityczna w Stanach.
Nie wiem, czy Konopski,
przez przypadek, też nie wybył się mocno teraz,
jak były te tematy wojenne,
gdzie on właśnie...
Na tą postraszną głupotę gadał. Aha, on gadał głupotę.
To znaczy, że tak przypuszczam.
To może też dlatego, bo ja też tego nie widziałem,
więc ciężko mi powiedzieć, ale
może brakuje faktycznie takiego kanału,
tylko że... Maciej Orłoś to robi, jak coś daje.
Wiem, wiem. Właśnie trafiłem na niego.
Fajny, tylko...
Tylko właśnie to wydaje mi się, że to nie są informacje
dla ludzi siedzących na YouTubie,
bo...
No czasem... Ale żyjesz w tym świecie.
Ja uważam, że serio, że to ma potencjał,
bo to by stworzyło pewnego rodzaju grupy.
No zobacz, jest podkasz dział zagraniczny.
Dariusz Rosiak kręci niesamowite liczby.
Jest masa ludzi, którzy robią taki

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

kontent naukowy na YouTube
i to się ogląda fenomenalnie.
Więc jeżeli to wszystko by było połączone
w jednym kanale,
taką próbą powiedzmy też mógł być nuance,
że miał jakiś pewien pomysł na to,
żeby stworzyć jakąś strukturę,
która jest redakcją,
bo nazwijmy to po prostu jako redakcję,
czy redakcję kanału sportowego
i wyobrażam sobie redakcję jakiegoś innego medium,
który po prostu istnieje
na tym rynku i tworzy określoną...
określony po prostu
schemat tego, co się...
co jest na tym kanale, czyli jak jest kanał sportowy,
to pewnie z kanałem newsowym i naukowym.
Wszystko zależy od tego, w jaki papierek
to by było pakowane.
No marketing też dużo po prostu zagrał,
no bo na pewno.
Moje pokolenie 30-latków uważam,
że dużo łatwiej miałyby kliknąć na to,
że jest nowy film wiadomości na YouTube,
niż odpalić telewizję
i zobaczyć to na telewizji,
bo więcej czasu spędzasz przed komputerem,
bo oglądasz YouTube na komputerze, czy antelefonie?
Różnie.
A jak byś ma tak powiedzieć więcej?
Kurczę, zaraz że co mam pod ręką,
to na raptopie bardzo dużo.
Więc ja sobie odpalam na przykład karty
i sobie leci też...
Ja w ogóle jestem pracochodniem,
więc ja wolę sobie odpalić na YouTube,
na telewizorze, żeby leciał w tle,
jak już czegoś mam słuchać, a tu dodatkowo
sobie dubać cały czas moje rzeczy,
czy na raptopie, czy na telefonie.
Ale jeżeli już odpalam dla siebie coś,
to zazwyczaj na telefonie pod prysznicem.
Bo wtedy mogę go postawić obok

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czujnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

i robić coś, wiesz.

Nie chcę wiedzieć, co robisz.

Wiesz, jak ta dziewczynka z Warszawy pomogła Tobie w odniesieniu tak wielkiego sukcesu?

Finansowo na pewno, bo było taniej.

Warszawa jest droгим miastem, jest droższa

i za...

W tej samej cenie na przykład, w której wydawałem, miałby mniejszy metraż, co wpłynęłoby

bezpośrednio na,

no wiesz, miejsce pracy,

zatrudnienie ludzi. No ja uważam, że to ma

największe znaczenie finansowe, żeby...

Są większe znajomości,

założmy w Warszawie więcej ludzi, więc też można

udnić i znaleźć więcej profesjonalistów,

więc lepsze właśnie mieć kontakty z innymi

ITP i TD,

ale...

Ja wybrałem inną ścieżkę. Da się to pewnie zrobić

tak czy siak i tu, i tu,

ale mi było wygodnie w ten sposób, bo...

Nie wydawałem moich zdajeniach

potrzebnych pieniędzy.

A ten dom, który macie w Warszawie,

bylibyście w stanie też coś wydając?

W sensie w tej cenie, co teraz miałem?

Na pewno nie w takim metrażu,

bo coś bylibyśmy w stanie, ale nie w takim metrażu.

I teraz ceny to poszły w górę strasznie

wszystkiego, co jest dla mnie dziwne.

W sensie, no...

Ale to mówiłeś gdzieś, ile wydajecie

za wynajem, czy nie?

Nie wiem, czy mówiłem.

Ogłoszenie zdjęliśmy

chyba w 19 minut po jego pojawieniu się

i 10 tysięcy

jest net to

za dom. Ok, no to faktycznie.

To jest dobra cenę. W Warszawie

mógłby być naprawdę duży ciężar,

żeby coś takiego

znać. A planujesz powrót do Warszawy?
Jestem teraz na etapie planowania
dużej ilości rzeczy i to się wszystko
wykluwa z dnia na dzień, ciężko powiedzieć.
Raczej Warszawy
w najbliższym roku atakować nie będę.
Mówisz, że jak dzisiaj planujesz
wszystkie swoje ruchy, to co robiłeś
wcześniej wydaje się to by kompletnie bez sensu.
Co dokładniej, czy planując mogłeś
osiągnąć większy sukces?
No choćby ta piłka nożna. Ten kanał.
On był bez sensu moim zdaniem, bo był kierowany
do piłki nożnej. Tu łatwo zwrócić uwagę,
że ktoś mi powiedział, więc tych informacji też nie mam
zweryfikowanych, ale zapisałem je sobie w głowie,
że piłkarzy tam w tamtym okresie, gdy dostawają
tą informację, to mogło być dwa lata temu,
to mogło być rok temu, trzy lata temu,
było zarejestrowanych 700 tysięcy
w piłkarzy. Czyli
wiadomo, że ludzi interesujących się piłką nożną
jest więcej, ale to już jakby świadczy o czymś,
nie? Czyli jakiejś gronie odbiorców,
które mogły być zainteresowane, a w Polsce
jest 40 milionów ludzi.
No to jest mały bardzo procent tego
wszystkiego, żeby
trafiać do nich i jeżeli chciałbym
nie wiem, robić
zasięgowe materiały, no to nie
w piłce. Tylko że
z nim dzisiejszym, jak do tego podchodzę, to
to była rzecz, którą chciałem robić,
którą lubiłem robić i dlatego to robiłem, a nie
ze względu na to, że robiłem materiały,
że chciałem robić materiały
zasięgowe. Pewnie chciałem w głębi serca
wtedy robić materiały zasięgowe, żeby miały
nie wiem, zarabiały pieniądze
i było fajnie, super popularnie.
Dziś to się trochę zmieniło
i lepiej na tym wychodzę,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

szczerze mówiąc, że robię to, co lubię.
Nie wiem, jak to powiedzieć
nawet, to jest dziwy. Nie, to jest
bardzo normalne.
Bardzo, bardzo normalne. Ja nawet patrzę
sobie na takiego food trucka, który
wydawał mi się, że to będzie taki duży projekt,
że to będzie generowało olbrzymie liczby.
Nasz food truck z bokzelem. Nie, nie, nie,
food truck
Wiśni i Polkosia. A, ten
projekt. Myślałem, że będzie to dużo
większe, no bo jeszcze rozmawiają
z ludźmi, z którymi zazwyczaj inni
dziennikarze albo
podkasterzy, nie mają, nie mają
możliwości rozmawiania.
A nie ma tam jakichś takich liczb,
które by wywalali. A to działa dalej? Tak
działa, ale no to nie jest
nic tak wydaje mi się tak olbrzymiego,
jak mogło się zapowiadać chociażby.
Delegu mówię, to wszystko dookoła piłki
jest po prostu niewielkie,
ale z drugiej strony, a też to
kanał sportowy kręci największe liczby
na rzeczach nie związanych z piłką
albo w takim momencie, jak były chociażby
mistrzostwa świata, no to wtedy wiadomo
jest boom taki, że każdy się interesuje
piłką.
Można mal takich momentów wiele
w roku, no bo mistrzostwo
masz co z cztery lata, potem masz mistrzostwo
też Europy, co kolejne.
Więc coś tam co dwa lata powiedzmy
masz, masz meczelim minocyjne,
ta Polska może jako reprezentacja kręci,
ale no dookoła tego nie można
tylko jej wyłącznie budować, dlatego w
hate parkach pojawiają się
różni ludzie, którzy generują
olbrzymie liczby. No co jeszcze o tobie?

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

Powiedziałeś tak, że ja nie jestem interesujący dla ludzi bardziej moje filmy.
To jest coś nad czym musisz popracować?
Nie uważam tak.
W sensie, ja kurczę, lubię robić filmy. Dużo bardziej to było na zasadzie, a to jest król właśnie, gdzie były ten piłkarski kanał, to tam faktycznie wydaje mi się, że ludzie przychodzili też dla nas, ale dlatego, że to były tak jak wcześniej wspomniałem filmy odstające od rynku.
Czyli uważam, że większą ciekawością był sam fakt wykonania filmu, niż nawet osoby, które tam były.
I przypuszczalnie były te osoby do zastąpienia i gdyby to się wymieniało, to tak jak w teamie X założmy.
W pewnym momencie już im nie wypaliło, ale w pewnym momencie też już nie robili takich filmów, jak je robili na początku i po prostu nie jest taką grupą odbiorców, ale w ekipie jesteś w stanie, zobacz, freeze zrobił nową ekipę założmy, ekipę 2, Genzy, nie chce tu nikogo obrazić, ale chodzi o sam fakt, że najpierw stworzył ekipę, potem zrobił coś bardzo podobnego na ekipie i są to zupełnie inni ludzie.
Jest coś ciekawe ze względu na to, że ci ludzie tam są, czy to jest ciekawe ze względu na to, jakie filmy nagrywają.
Bo tak, gdyby to byli ciekawi ludzie, to uważam, że Tromba, Marcysia, Patec no, cała ekipa, Krzychu, żyliby jak kardaszianki dzisiaj.
Gdyby to na tym polegało, ale to nie polegało na tym, to polegało na tym, że robili ciekawe inne filmy. Z racji tego, że na przykład nie robią filmów, albo robią inne filmy, albo zostali w tym trendzie sprzed dwóch lat filmami, to teraz się ogląda Genzy i mają dużo lepsze

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czujnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

zasięgi, bo nagrają, kto ostatnio
wyjdzie z Toy Toya na przykład, czyli coś, co jest
też trendem za granicą, czyli coś, co jest po prostu
tym, co jest oglądane i oni będą ciekawsi
dla ludzi niż ci ludzie, więc wydaje mi się, że to działa
wszędzie, jeżeli nie masz
takiej skali, jak
właśnie na przykład Maccarol, czy jak ma na przykład
Stuart,
czy jak ma na przykład
choć
tu też bym już zmienił zdanie, bo
mogłem wymieniać ich dalej, jak na przykład
Blow czy Rezi, ale oni nie robią takich
zasięgów, jak robił Freeze.
Freeze robi zasięgi takie, ale też
moim zdaniem widocznie dlatego, że
cały czas tworzy treści, których ludzie interesują.
I też moim zdaniem rozumiem
to, o czym ja ci powiedziałem, że
ludzie interesują nowi ludzie, że tamtych
ludzi, tam ci ludzie tracili
kolory z każdym kolejnym odcinkiem, po prostu
ich kolory się wycierały,
no bo już tak dużo razy byli po prostu
stawiani w różnych sytuacjach
i nawet gdyby oni nagrywali te same firmy, które
nazywały się jak Genzy,
mogłyby mieć gorsze. Miałyby.
Nie mogłyby.
Więc on też rozumie tą specyfikę, że ludzie
są po prostu głodni czegoś nowego.
Jest bardzo mądry chłopak, co?
Tak, tak, no ale to po prostu
dochodziło do pewnego rodzaju ściany
i ile ludzie, którzy
dobijają do 30, mogą udawać
takich.
Więc wziął tych, którzy są
trochę starsi od tych, którzy się oglądają.
To jest po prostu zupełnie naturalna
kolej rzecz, a wydaje mi się, że
tam ten koniec był tylko dość źle

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

rozagrany. No tak.

Bo gdyby koniec był jeszcze taki ładny,

to ta historia by się pięknie zazębiała.

To już nie byłby żadnego problemu.

Tak, tego tylko i wyłącznie

mi zabrakło,

ale nadal ja uważam, że

ty powinienes być interesujący.

Bo to, co ty powiedziałas, trzeba się dostosowywać

do trendów.

Kiedy będziesz miał 35 lat,

to twoja wiedza powinna być

sekcji, powinna być interesująca dla

ludzi i może będziesz siebie widział

w zupełnie innym formacie.

Nie będziesz już chciał się zamykać w tej toju i siedzieć

najgorzej, tylko pasrzeć na to po prostu

z innej perspektywy, że nie wiem, możesz być

chcieć prowadzącym

jakiegoś programu w telewizji.

Bo by nadajesz się do tego, bo nabierasz sobie teraz doświadczenie,

tak jak mówię się o tym chłopaku, który montuje filmy,

to ty dzisiaj robisz te rzeczy,

których nie miałbyś możliwości robić w telewizji.

W ten sposób to może mieć sens. Ja tak na to nie patrzyłem,

bo ja się zastanawiałem, tak jak ty to mówisz,

to bardzo rozsądnie to wytłumaczyłeś,

a ja sobie wytłumaczyłem to

pod innym kątem, że

co? Dlaczego mam być interesujący

dla ludzi, skoro ja tylko siedzę w arkuszach,

tylko siedzę pisząc

jakiś tam plan na film i montując?

Nie wychodząc z domu.

To co jest interesującego w tej osobie?

W tej osobie uważam, że nic, dlatego uważam, że nie jestem interesujący.

Ale fakt faktem, jak to przedstawić

w sposób taki, że

zebrany doświadczenie i wiedza po kilkunastu

latach, to może być interesująco.

To się zgadzam. To tak

jak dąży do tego, że dalej teraz nie jestem

interesujący, ja tak uważam, a być może

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czujnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

będę interesujący kiedyś.

Ten podcast pokazuje, że jesteś interesujący,
że w pewnego rodzaju jesteś kalkulatorem tego, co
może się opłacać albo nie opłacać
i w dobrym znaczeniu oczywiście
tego słowa.

Czy to, będziesz większy od Frieza?

To zależy od niego, moim zdaniem.

Bardzo mocno.

Czy będziesz od niego większy
wtedy, kiedy on będzie słabiej?

Wydaje mi się, że

tylko w momencie, w którym on by
zdecydował, żeby tak było, bo
ma spyt mocno wypracowaną pozycję.

Musiałby się potknąć

albo popełnić jakiś błąd

albo po prostu na to pozwolić.

Bo mogłoby mu się znudzić

to, co ty powiedziałaś. Wolałoby robić inne formaty
w pewnym momencie, tak jak ty przedstawiłaś
to przed chwilą, że wykorzystać
na przykład swoją wiedzę.

Czyli to by pewnie wiązało się z tym,
że nie dostosowywać do trendów, to by...
przestanie się dostosowywać do trendów, to by...

A ja będę dalej? To pewnie ja będę interesujący,
ale ja obstawiam, że zanim to w ogóle
nastąpi, to wskoczy ktoś jeszcze.

Ktoś, kto będzie robił jeszcze coś lepiej

i ktoś się jeszcze pojawi, to to

zawsze tak jest. To będzie dużo

więcej ciekawych twórców, tak mi się wydaje,

że powiedziałaś o podknieciu, a na przykład

ta sytuacja z tym kamperem

to nie jest pewnego rodzaju podkniecie.

Z kamperem? No to akcja, gdzie

oni podróżowali po Europie, czy po Polsce,

nie pamiętam, i wychodzi

nagle ten sam program z TVP, gdzie TVP

nagrywało to dużo

szybciej. A to też jest w ogóle fajna analogia

do naszej całej rozmowy,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czujnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

że TVP nawet na to nie zwróciło
uwagi, bo traktowało ich, jaki mały promil.
To jak gość ze Stanów ma patrzeć
na to, no właśnie.
I w Polsce dzieje się coś bardzo podobnego
i tam każde na to patrz i dobra.
No to jest pewnego rodzaju kryzys.
Pewnego rodzaju taka, ale uważam, że
mieli większe i
chodzi z nich bez szwanku.
Zastanawiam niej, jak realnie...
Ale oni wychodzili z nich bez szwanku, cały czas
tą samą metodą, zamknięta twierdza.
To ciekawe, co teraz robią, będzie
zamknięta twierdza pewnie.
Ale to, póki to działa, dlaczego by mieli
robić inaczej? W sensie, ja uważam, że tam
jest po prostu maszynka do robienia pieniędzy.
Ja tak uważam, że to
to jest biznes dla nich i to jest
mnożenie cyferek.
I w tym scenariuszu
bo to się po prostu potwierdza, to jest
najlepsza taktyka, jaką mogą obrać.
Bo gdy raz próbowali odpowiadać,
bo Wersow miała dramę, to się okazało,
że to tylko ich pogrążyło jeszcze bardziej w tej dramie.
Ale koniec w końcu, tak czy się nic nie wydarzyło, bo
tak jak powiedziałem, taką renomę wyrobioną,
że ludzie i tak z nimi zostaną.
Zapomną im to za chwilę, zresztą zapominają
też, bo w internecie się bardzo dużo dzieje, ale
to są
rzeczy, które nie dotyczą bezpośrednio
widza.
Dopóki
ktokolwiek w internecie, bo to nawet już nie chodzi o Karola,
nie zrobić czegoś takiego, co wyrządzi
krzywdę
albo dużemu gronie odbiorców, albo będzie
społecznie bardzo nieakceptowalne,
to
to nic się nie wydarzy złego

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

dla żadnego twórcy.
Mam tu na myśli to, że
ja na przykład
słyszałem tylko i wyłącznie po opiniach,
że kurs, który Karol wydał,
był
mocno bezużyteczny. Miałem okazję oglądać
tylko fragmenty
i niektóre nawet rzeczy, to wydaje mi się, że tam gadał
głupoty, ale przedstawił to tak, jakby
zostać numerem jeden na YouTube
i ilu ludzi po kursie zostało numerem jeden.
Kosztował uważam dużo pieniędzy i
nie zawierał informacji potrzebnych
żeby zostać YouTuberem.
Z tego, co słyszałem, co mi mówili ludzie
w opiniach i to by można
określić, że tak powiem
takim skokiem na kasę widzów.
Wiesz co chodzi, bo to jest
miał dostarczyć produkt, który zapakował
winny papierek, a tam było coś innego
i być może ktoś coś wyciągnął z tego,
bo co mądrzejszy na pewno wyciągnął rzeczy,
które pomogłyby zostać dobrym YouTuberem,
ale końcem to nie jest to samo,
to tak jakbyś chciał sprzedawać koszulka
a dostarczyłeś buty, coś w tym stylu,
to też mogłoby być
podknięciem dla Frieza, bo nie wiem,
ktoś by mógł powiedzieć, że rzucił się
na kasę widzów i oszukał
widzów i zarobił na nich,
ale końcem takim coś się nie wydarzyło,
a czy ta sytuacja nie mogłaby być taka?
Tak interpretowana? Z dwójka złego
jakby ktoś, który skanał
w komentarze tak to pociągnął, to pewnie by to tak wyglądało.
I to zależy też od nich, jak to pociągnął
i nie wiem, ze mnie
założmy tam robią złodzieja,
z Wersow robią złodziejkę, bo ukradła
logo

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czujnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

i generalnie dopóki się odzywała
było jeszcze gorzej, przestała sytuacja
umarła i to też zależy w sumie
jak ludzie to odbiorą,
jak kanały komentary to przedstawią, widzą
to są wpływały kanały
to są bardzo wpływały kanały i to zależy
od ich opinii, bo to nawet było widać w sumie
na dramie Wardęgę Konopski, że
ludzie, jak Chorągiew, jedną
w drugą stronę, jak ten nagrał film to ten
był zły, jak ten nagrał film to ten był zły, bo
za bardzo ludzie sami nawet nie podchodzą do analizy.
To, co ktoś wyciągał też
Wardęgę, że
że bardzo
dobrze wie, jak manipulować, bo jest tam
w jakichś studiach, czy po czymś tam kursach
i bardzo dobrze wie, jak nawet muzykę dobierać
po to, żeby wybierać odpowiednie
emocje wśród widza.
Moim zdaniem oni wiedzą doskonale wszyscy z komentarzy
jak to robić i jak
społecznie
tworzyć jakąś
jakieś opakowanie założmy dla danego twórcy
uważam, że oni to robią perfekcyjnie i jeżeli oni
nie zdecydują, że coś jest
wspólnie, nie zdecydują, że coś jest złego
to to nie będzie na tyle złe, żeby
jakaśkolwiek karierę, czy jakiegokolwiek
potknięcie Karolowi zrobiło. A uważasz, że oni robią
złą robotę dla polskiego internetu?
Zależy.
Obawiam się, że to może zmierzać w złym kierunku,
że jeżeli
że jeżeli wszyscy
wspólnie sobie postanowią
służą pact i coś im będzie nie odpowiadało
a dogadają się między sobą
no to będą rządzić całym rynkiem.
Bo
bo mają taką moc, żeby to zrobić

jeszcze, bo ludzie ich słuchają. Co prawda wydaje mi się, że niektórzy zaczynają patrzeć, że czasem gadają totalne głupoty i że, bo tam widać po komentarzach nawet, ale to jest kwestia usunięcia paru komentarzy i to sobie będzie żyło na innej platformie, to jak nikt nie zauważył, że na redicie wiesz, czy na wykopie jadą nie wiem, wardęgę bo mu się odkaliło, czy coś takiego. Ja mówię czysto hipotetyczną sytuację, żeby nie było. Uważam, że mogą być bardzo niebezpieczni, ale czy robią złą robotę? Nie, bo pokazują rzeczy, których normalnie widz nie widzi. To bo to działa z drugiej strony. Tak jak założmy w na ich filmach mogą poprowadzić narrację, to tak samo ktoś może poprowadzić narrację taką jaką chce. Ostatnio była drama taka malutka z kanałami z Minecrafta, jakimi naturki dzieci robią. No i czy to jest zła rzecz, że oni to pokazali? Uważam, że nie, że jest super, zajebista, że pokazali coś takiego, bo można to zmienić. Bo to jest szkodliwe po prostu dla młodych odbiorców, co robiły te kanały i robią dobrą rzecz. Ale mogą być bardzo niebezpieczni i mogą, gdy wchodzi władze i pieniądze mogą co widać po polityce, bardzo w wielu krajach w naszym też, to mogą być mogą stracić te takie dobre wartości, które w sobie mają na rzecz tego, żeby ustawić sobie na przykład życie i mogą to bardzo źle wykorzystać. Nie mówisz, że tak zrobię, ale mają taką moc. Maciej Dąbrowski z dupy w swoich przewidywaniach na ten rok, który właśnie rozpoczęliśmy,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

wstawiał, że kanały komentary stracą
najbardziej, że ludzie zobaczą, że tam
jest dużo niewiarygodnych informacji,
dużo śmieci, tylko i wyłącznie po to, żeby
ten film miał odpowiednią długość
i że po prostu ludzie przestaną to
w rzeczywistości oglądać. Z tego, co mi się
wydaje Boga, to oglądałem sobie jego
przewidywania i to, co się sprawdziło
z jego przewidywaniem na poprzedni rok.
Więc jestem ciekawy, czy to jest taka wizja,
która, która będzie rosła
i że w ogóle mało jest tych kanałów tak w rzeczywistości.
Patrząc na to, jakie piście
najpopularniejsi kręcą liczby,
to jest mało.
No bo masz Gimpera, Wardengę,
Revo, Konopskiego,
no nie wiem, czy ze sobą można powiedzieć.
On to tak bardziej chyba
w ogóle robi takie komentary dla młodszych
widowni. Tak, w ogóle takie
zupełnie coś innego, ale chyba to wszyscy,
nie, nikogo nie pomyśleliśmy, widziałem, że Mixer
miał taki moment, że chyba coś, no, tak.
Z Pysiński.
Ja też robię komentary, chyba.
No ja wiem, że ktoś taki istnieje,
bo jak się przygotowywałem do podcastu
z Danielem Majewskim, to wiem, że
tam nie, nie bałem do siebie
miłością. Może w ten sposób
już kończąc naszą rozmowę,
jak u Ciebie się zaczęło z medytacją?
Któryś
chyba
z tych kołczów, o których mówiłem,
coś mówiło o medytacji.
W ogóle paradoksalna jest medytacja też,
że kiedyś się patrzył, jak byś powiedział,
że medytujesz to kilka lat temu, byś był
brany za wariata takiego totalnego, a teraz
to jest całkiem naturalna rzecz.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

Wśród niektórych. Myślę, że
może właśnie Mateusz Grzesiak,
gdzieś tam może się
przetoczyła medytacja
i nie pamiętam.
Ale medytujesz? Nie, nie, nie.
W moim życiu nie ma niestety czasu
na medytację, ale zastanawiałam mnie to,
bo w IPROS-ach mówiłeś o tym, że
medytujesz i tam właśnie
widać było, że miałeś dużą wiedzę
i rzeczy
jak to sam powiedziałeś, dookoła foliarskich,
więc zastanawiałam mnie po prostu.
Jesteś gościem, który widać, że
ma dużą ciekawość świata i życia,
że poszukujesz.
To też spowodowało coś takiego, że
sobie pomyślałem, że będziesz świetnym gościem,
bo widać, że
ty nie widzisz tylko wideo,
a widzisz to, co jest potnym wideo,
czyli statystyki i potrafisz to
czytać.
Pomimo tego, że mówisz, że nie zagłębiasz się
i robią tutaj tak ci
nie wierzę, bo nie chodzi o kasę,
dla ciebie tylko chodzi o to, co z tej kasy wynika
i co jest po co
i ty to wiesz. Ja chciałbym zaznaczyć na pewno,
że
ze mną jest grupa bardzo bliskich przyjaciół,
że to nie tylko ja. Dlatego jak ja mogę
powiedzieć na przykład, że ja nie analizuję pieniędzy,
to ja nie będę kłamał, że nie analizuję
pieniędzy, ale być może jeden z moich
bliskich osób bardziej w tym siedzi i on się nad tym
zamartwia, ale sobie myślę nad innymi
rzeczami. Tak samo jest z analityką, że
bardzo dużo rzeczy na przykład właśnie
na bardzo dużą ilość rzeczy zwraca uwagę
justek u nas. Nie wiem czy ty wiesz, który
tam się żywiasz, bo taki

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

research zrobiłeś, że wiesz.
No to on polecił w ogóle szorty
żeby robić i on był pierwszą osobą,
która to zrobiła. On pierwszy zaczął
właśnie tak jak ja powiedziałem o
o
premierach też zaczął robić premiery,
robi to do tej pory, my też z nich
korzystamy o tych
dodatkach od YouTube'a, które wnosi,
że ten, wiadomo, że to gdzieś wyniknęło
pewnie w rozmowie, że pomiędzy nami
pomiędzy mną a już takim, że
to ma sens i dlaczego miałoby nie mieć
sensu, ale on jest taką właśnie analityczną
głową, która na dużo rzeczy patrzy
i ja po prostu otaczam się bardzo dobrymi
ludźmi. Bardzo dobrymi ludźmi, którzy
to co ci powiedziałem wcześniej, że jak
zauważyłem, że gdy sam robiłem kanał
z Counter Strike sam powiedzmy, bo tam i tak
z delikatną pomocą, ale załóżmy sam
to gdy zrobiliśmy taką grupę
osiągnęliśmy jeszcze lepsze wyniki,
to jako jeszcze lepsza grupa, to osiągnęliśmy
jeszcze lepsze wyniki po prostu, nie?
Ja tak uważam, że to tak to działa
i że po prostu ludzie
szczerze
takie
beast nawet, czy
wydaje mi się, że może nawet
Elon Musk, to są ludzie,
którzy raczej współpracują
z większą ilością mądrych ludzi
dookoła siebie, a oni są tylko
raczej
taką powiedzmy maskotką
sam Fris ma wujka Łukiego, z którymi
na pewno dużo rzeczy ustalają. I myślę, że
wiele więcej tam mądrych głów siedzi, które
analizują wiele różnych rzeczy. Tak mi się
wydaje, nie mówię, że tak jest, ale tak mi się

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czujnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

wydaje.

No wiesz, jest też taka sytuacja, że Robert Lewandowski strzela bramki, ale nikt nie widzi kto dba o to, żeby on był w stanie strzelać. No właśnie, o coś takiego mi chodzi, idealnie.

To dla mnie

zawsze dużo, dużo bardziej

takie złożone

niż tak proste, jak mogłoby się wydawać,

bo gdyby

ktoś mógł być jednoosobową

tak wielką firmą

jak Elon Musk

to najprawdopodobniej

świat był

naprawdę w dużo gorszym miejscu,

bo jedna osoba byłaby w stanie

nas manipulować i zrobić

naprawdę nam krzywdę, a my myślelibyśmy,

że to jest dla naszego dobra.

A co myślisz na przykład o jego

neuralinku?

Świetne, oglądam o tym dokument

o tym, jak gość

dzięki temu prowadził Formule 1.

O proszę, to ja...

Tak, latał dronami, myśląc tylko

o tym, jak ma latać.

Świetna rzecz na Netflix jest ten dokument.

A czy to nie może być niebezpieczne?

No może być to...

Wiesz co? Zobacz, bo ja bym

znałbym niebezpieczeństwa, kiedy

sam bym może z tego korzystała się

zagłębić. Ten dokument nie opowiadał

o niebezpieczeństwach, tylko o

możliwościach. No to możliwości

są olbrzymie, bo jeżeli jesteśmy w stanie

prowadzić Formule 1, myśląc o tym, że ją prowadzimy

albo latać dronem,

myśląc o tym, że nim latamy,

to jest...

W tej perspektywie tego dokumentu

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

to było fascynujące.

Bo zwariowałem, że w ogóle technologia jest na tym etapie. Coś takiego się dzieje, nie? Szalone. To...

I to, jak ty wspomniałeś o tym, że te kolejne pokolenie może być w kompletnie w wierze. Okej.

No, jak teraz masz te okulary, z których możesz odebrać telefon i on będą wchodziły na rynek, że będziesz widział ten ekran. Widziałem to ostatnio.

To otwierają się kolejne drzwi przed nami. Ja zawsze mówię moim znajomym, którzy są jeszcze starsi ode mnie i wiesz, że takie spotkania jak z tobą mi odmocają, bo ja muszę śledzić te wszystkie rzeczy, rozumieć to, jak ty i twoje pokolenie i nawet młodsze posługuje się językiem.

I co więcej, ja uważam, że twoje pokolenie byłoby w stanie wejść do telewizji. A telewizja nie byłaby w stanie wejść na YouTube.

Zgodzę się z tym. Ja uważam to samo. Dlatego zadałem ci to pytanie, czy twoje pokolenie jest bardziej zdolne.

Okej, no w ten sposób definiłeś zdolność. Rozumiem, o co chodzi.

Ja bym to tylko określił słowem adaptacji do rynku i tyle.

No tak, ale to jest adaptacja do rynku.

To jest trochę posiadanie pewnego rodzaju zdolności medialnej, która jest w tym pokoleniu.

I tak samo na moje pokolenie mówią, że nie czytają książek i tak dalej. To pewnej rzeczy po prostu trzeba dorosnąć. To nie będzie się wytwarzało w piętnastu latku, że będziesz miał ochotę sam z siebie poczytać książki. Może jakimś cudem. Znajdź

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czujnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

kilka jednostek. Ale książki przychodzą z czasem. Ale to jest też trochę dlatego, że książki im zbrzydły, bo każą im takie aniny książki czytać w szkole. I potem takie dziecko nawet nie wierzę. Masa innych zarąbiście wartościowych książek czeka na półce w sklepie. Tylko wystarczy je znaleźć i zamówić, bo generalnie przed nami jest masa ludzi mądrych, która już przeżyła swoje życia i spisała błędy, rzeczy, wnioski, które przeżyła już są. I one są spisane. I wystarczy wziąć te wnioski, nauczyć się tego, co oni robili i co się jeszcze zauważyć i udoskonalić z dniem dzisiejszym. Dużo lepiej na tym wyjdiesz, niż próbować uczyć się na własnych błędach. Chociaż to się najbardziej zapamiętuję. Ale książki tego uczą właśnie. Wiadomo, że te książki wszystkie mają morał, jakiś potop czy coś w tym stylu, to nawet nie wiem, co tam jest, dziady. Pamiętam, że jak to analizowałem gdzieś w szkole, to to miało morał swój i można było z tego dużo wyciągnąć. Tylko to nie jest taka praktyczna wiedza, która gdzieś tam się przydaje chyba w życiu, nie? A są takie książki, którą tą praktyczną wiedzę mogą ci dać. I właśnie zerkam sobie tu dookoła. Jakies książki też widzę, nie wiem, czy znaleźlibyśmy takie, które na pewno fajnie by można było dużo z nich wiedzy realnie wyjąć. A z komodeusa masz ze sobą czarny łabędź, to jest też świetna książka. O Netflixie, jak powstał Netflix, to jest też świetna książka. Ta historia jest naprawdę niesamowita, jeżeli chodzi o to. Rafał Pacześ pisze bardzo

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czujnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

dobrą książkę, a Krzysia
do marackiego książkę mam przeczytać
już od tak dawna, że sobie postawiłem ją tutaj,
żeby chociaż móc na nią patrzeć.
Więc
ja słucham
książek bardzo dużo, więc to jest też
taka rzecz, którą zawsze
staram się zarazić swoich znajomych, żeby
słuchali, bo to naprawdę może
i możesz to robić
jako rzecz towarzysząca.
Nie wyjdę z psem i książką w ręce,
ale na słuchawki jestem w stanie już sobie
książkę bez problemu
zarzucić. A czy jak słuchasz czegoś, to słuchasz
to na przyspieszeniu czy nie? Na
przyspieszeniu. Ponad 2
razy. Czyli już tak też.
Tylko, bo książki to jest trochę inaczej.
Książki są tak wolno czytane.
Naprawdę książki są
turbo wolno czytane.
Że to jest aż przerażające, że one
są tak wolno czytane. Więc
na przyspieszeniu. Ale
podcastów jak, o tak, jak mam się przy czymś
zrelaksować, wiem, że mam dużo wolnego
czasu i nie słucham na przyspieszeniu.
A kiedy muszę się przygotować do podcastu
i zazwyczaj czas mnie goni, no to słucham na
przyspieszeniu i wypracowuję sobie to.
Czyli zaczynam powiedzmy od 1,4 i co
1,10 sobie podkrećcam, żeby
tu mózg dał radę nadążyć
za tym, jak zmienia się tempo
tego. Nie ma drastycznych
zmian, tylko wszystko. Czyli krok po kroku mądrze.
Tak, tak, tak. Robisz notatki z książek?
Tak, robię, robię. Jasne, że robię. Bo
inaczej to nie miałooby sensu.
Ja właśnie nie robiłem ze wszystkich, które przeczytałem
jak właśnie na przykład, co ci mówiłem, biedno i cię

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

zbogato i cię to wtedy, jeśli nie robimy notatek,
zacząłem to robić niedawno i...
Zupełnie inaczej. Zupełnie inna przyjemność.
Tylko też po prostu
właśnie ja to robię. Nie wtedy, kiedy jestem
z psem, bo zazwyczaj jestem zajęty psem, ale
jak już na przykład słucham książki w domu na słuchawkach, to
lubię sobie po prostu zatrzymać książkę
i zapisać jakiś fajny fragment z czegoś, co
wychodzi. No i też
zapisalem sobie coś, co chcę zobaczyć,
to to, co pokazywało tobie Wojtek
na waszej rozmowie z Netflixem
z fragmentami filmów, bo nie wiem, jakie tam są
fragmenty, ale tam mogą być świetne fragmenty
filmów. Wiesz, zapomniałem o tym.
No i to coś jest taka rzecz,
którą chcę sobie zobaczyć, bo
jeżeli tam będą fajne takie rzeczy, które
będzie można korzystać, to na pewno
będę tym zainteresowany, żeby
sobie to po prostu śledzić.
Ja dużo takich rzeczy
gdzieś tam biorę, jak tylko
mogę. No i przygotowując się do
przeróżnych ludzi,
to pomiesz sobie, że rozmawiając z tobą, a
nie wiem, całkiem niedawno miałem rozmowę
z filmem koniecznym, jeżeli kojarzysz.
To świetna rozmowa.
I jak przygotowujesz się do Ciebie,
a potem do fila, no to masz tak, że
dwa różne światy.
To jest fajna część tej sprawy.
Ta rozmowa już wyszła, czy nie? Nie, nie, jeszcze nie, ale
to będzie świetna rozmowa o tym, jak
jaką drogę przeszedł z takiego
bogatego gościa, który
nagle policjałom pojechał do
magazynu w Anglii
i rozpakowywał tiry.
No i potem ta historia już potoczyła się
w taki sposób, że dzisiaj, powiedzmy, że

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Czvjnik. Król kopiowania czy przyszłość internetu?

wszyscy go znają.
Więc to jest duże
fan. A ty co najbardziej kochasz
w swojej pracy?
To, że ja decyduję,
że nie ma nikogo na de mną
tak, no wiadomo, że
jest ten
algorytm i te wszystkie trendy, które
trzeba śledzić, ale nie ma
takiego kogoś,
kto mnie dla czegoś zmusza po prostu.
To najbardziej, że
mogę sobie robić swoje. To piękna będzie
błęda tej rozmowy. Bardzo, bardzo
dziękuję. Ja również dziękuję.